10 GR

Warszawa, wtorek 29 października 1935

[illegible]ata pocztowa [illegible]

P R

Nr. 308 Rok X

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Równoczesność

W jednem z pism prowincjonalnych taki list do redakcji:

„Jako miłośnik dobrych ziemniaków sprowadziłem sobie z okolic Mielce 100 kg. Te 100 kg. kosztowały 2 zł. 50 gr. zaś fracht kolejowy wynosił 3 zł. 86 gr. Czy transport kolejowy w tych warunkach jest możliwy?

Mała, ale jakże wymowna ilustracja absurdów, do jakich doprowadza obecna taryfa kolejowa. Przykład, jak na kształtowanie się cen produktów wiejskich w mieście wpływają koszta przewozu.

Wobec nowego programu gospodarczego rządu, sprawa obniżki cen stanie się jednem z głównych zagadnień każdego gospodarstwa w Polsce. Pensje urzędnicze zostaną znowu obniżone. Dochody pracowników prywatnych zmaleją przez podwyżkę podatku dochodowego. Budżety rodzinne będą musiały ulec skurczeniu, co skolei odbić się musi na zmniejszeniu zakupów.

Z mów przedstawicieli rządu w Sejmie wiemy, że jest w planie taka akcja, że taryfy kolejowe mają być zrewidowane, a na kartele wywarty nacisk w kierunku obniżki cen. Czy akcja „równania w dół" obejmie również ceny monopolowe — o tem narazie nic słychać.

Ale i sprawa obniżki cen kartelowych pozostaje narazie w mgławicy. Zasady i wysokość obniżki pensyj i wprowadzenia nowych obciążeń podatkowych już są znane. Sprawa obniżki cen kartelowych jest dopiero w przygotowaniu. Może się więc stać, że obniżka pensyj nastąpi wcześniej, niż uda się przeprowadzić choćby w skromnym zakresie akcję obniżki cen. Zarysowuje się niebezpieczeństwo nowych nożyc.

I to jest w chwili obecnej, z punktu widzenia „szarego człowieka" — zagadnienie najważniejsze. Zagadnienie równoczesności w przeprowadzaniu planu. Bez tej równoczesności, ciężary, jakie i tak poniesie „szary człowiek" na rzecz planu, stałyby się brzemieniem trudnem do udźwignięcia.

Telefony są zadrogie!

Głosy protestu mnożą się

Telefony są zadrogie — to fakt niewątpliwy. Zadrogie są dlatego, że przed słynną automatyzacją były tańsze.

Związek Przemysłu Polskiego prowadzi obecnie ankietę telefoniczną. Większość odpowiedzi brzmi: po zmianie taryf telefony zdrożały. Wprawdzie mówi się o poważnych zakładach, pracujących dla wojska, które podobno doszły do wiosku, że obecna taryfa wypada taniej, ale nie warto się zajmować tajemnicami kalkulacyj owych zakładów, skoro na mieście utarło się zmniemanie ogólne, akurat w kierunku przeciwnym, a dokładne obliczenia innych zakładów słuszność tego mniemania w całości potwierdzają.

A taryfa 15 złotowa — ktoś zapyta? Czyż to nie jest ulga?

Że dawniejsza taryfa warszawska w wysokości 22 zł. za aparat w mieszkaniu prywatnem kalkuluje się obecnie drożej — w to nikt nie wątpi. Kontyngent rozmów (600 kwartalnie), pozostał za tę cenę ten sam, ale za to zmniejszono „rabaty". Dawniej abonent miał 10 proc. rabatu, mógł więc w granicach kontyngentu odbyć 660 rozmów na kwartał, obecnie zaś ma 2 proc. Ale nie oblicza się tych rabatów na kwartał, lecz na miesiąc. Niech tylko w jednym miesiącu przekroczy kontyngent — zaraz musi płacić za rozmowy nadkontyngentowe. W tych warunkach nikt nie wątpi, że dla mieszkań prywatnych, które dawniej płaciły 22 zł. za telefon i tę samą taryfę utrzymywały, koszt telefonu wzrósł.

Istnienie taryfy 15 złotowej nie powinno nikogo w błąd wprowadzać. Ludzie nie umieją liczyć, to też dla taryfy tej w Warszawie znaleziono nazwę „taryfy złudzeń". Wielu ludzi łudzi się, że opędzi swe potrzeby w granicach 2 i pół rozmów dzien. i nie zadałc sobie trudu obliczyć, że taryfa 15 złotowa opłaca się tylko wtędy, jeśli rozmowy nie przekraczają miesięcznie 176 — 180. Jeśli przekraczają tę normę, telefon za 15 złotych się nie opłaca i należy zmienić taryfę A (15 zł.) na taryfę B (22 zł.). Niewątpliwie abonenci warszawscy przekonają się w końcu na własnej skórze o słuszności tego obliczenia i spora dziś ilość abonentów korzystających z taryfy A spadnie do minimum.

Ponieważ nowe taryfy wywołują utyskiwania wielkich przedsiębiorstw, warto się zastanowić dzisiaj, czy i abonenci prywatni nie powinni przyłączyć swych głosów do ogólnego chóru protestów na zwyżkę opłat za telefony warszawskie. Ponieważ zwyżka ta narodziła się w chwili najmniej odpowiedniej, bo podczas ciężkiego kryzysu, należy dziś, w okresie walki z drożyzną upomnieć się o interesy abonentów i powiedzieć panom z baszty „Cedergren" — obniżcie taryfę!

Podamy przykłady, ilustrujące że zwyżka taryf jest znacznie większa, niż to się napozór wydaje.

Czarni walczą z czarnymi

Atak wojsk kolorowych

na całym froncie włoskiej ofenzywy

Według informacyj korespondentów angielskich na przedzie armji włoskiej, maszerującej na Makalle idą tubylcy, którzy przeszli na stronę włoską i namawiają po drodze ludność abisyńską do uległości wobec Włochów. Za tubylcami postępują włoskie wojska kolorowe pod dowództwem gen. Viroli, na końcu zaś maszerują kolumny czarnych koszul pod dowództwem gen. Diamanti.

Oddziały abisyńskie usiłowały dokonać dywersji na tyłach wojsk włoskich, przeprawiając się przez rzekę Setit, ale zostały odparte.

Samoloty włoskie rozwijają w ostatnich dniach wielką aktywność na całym froncie, bombardując obozy i zgrupowania wojsk abisyńskich. Loty rozpoznawcze sięgają do Sasabeneh, gdzie zrzucono bomby na nieprzyjaciela.

Poważne sukcesy Włochów

RZYM, 27. 10. (PAT). „Popolo di Roma" omawiając w korespondencji z Asmary fakt podjęcia akcji w kierunku południowym przez włoski korpus tubylczy, informuje, że przednie straże włoskie, które zeszły z Edagra Hamus dotarły już do Meghela i zbliżyły się do Debra - Sion.

Równocześnie idące z Aksum patrole włoskie posunęły się daleko na drodze wiodącej przez Tekla Aimanot do stolicy wschodniego Tigre.

Wobec tak poważnego posunięcia naprzód obu skrzydeł naczelne dowództwo przedsięwzięło operację w środkowej strefie frontu, której centrum stanowi Entichio. W pierwszym dniu operacyj osiągnięto dolinę rzeki Faras Mai, dopływu Mai Ueri, która skolei wpada do rzeki Takaze.

Pierwsze ordery

RZYM, 28.10. (ATE). Głównodowodzący wojskami wloskiemi, jen. de Bono, dokonał rozdania pierwszych odznaczeń za wojnę abisyńską.

Srebrny medal otrzymał jako nagrodę pośmiertną porucznik Mario Morgentini, który był pierwszym oficerem, poległym w czasie obecnej kampanji. Por. Morgentini, który dowodził bataljonem wojsk tubylczych, został zabity pod Aduą.

Kuzyn rasa Sejuma poddaje się

PARYŻ, 27. 10. (PAT). Z Rzymu donoszą, że koła rządowe przywiązują dużą wagę polityczną do aktu uległości jakiego dokonał ostatnio dygnitarz abisyński Dedżak Atzenaha Abraha z Ghiry. Jest on bliskim krewnym rasa Sejum, dowódzcy frontu północnego.

Dygnitarz abisyński pochodzi ze starej rodziny arystokratycznej, która przez długie lata rządziła okręgiem Ghira. Akt uległości tego dygnitarza zapewnia Włochom życzliwość wpływowej rodziny abisyńskiej i potwierdza niesnaski, panujące wśród przywódców szczepów walczących pod wodzą rasa Sejuma.

Włosi wydobywają złoto

PARYŻ, 28.10. (PAT). W zajętej przez Włochów części prowincji Tigre wyzwoleni niewolnicy, którzy nie będą chcieli pozostać u swych dawnych panów, będą zatrudnieni w kopalniach złota. Do Erytrei przybyli rzeczoznawcy, którzy zajmą się zbadaniem możliwości eksploatacji pokładów złota.

Rada koronna w Addis—Abebie

ADDIS ABEBA, 27. 10. (PAT). Pod przewodnictwem Negusa odbyło się dziś posiedzenie rady koronej, celem naradzenia się nad niebezpieczeństwem ofensywy włoskiej, która rozpocząć się ma w poniedziałek 28 b. m. Radę koronną zapoznano z ostatniemi meldunkami z frontu północnego i południowego, skąd dowódcy abisyńscy sygnalizują przegrupowania wojsk włoskich, zapowiadające lada chwila podjęcie natarcia.

Negus jedzie na front

ADDIS - ABEBA, 27.10. (PAT) Negus przygotowuje się do wyjazdu do miasta Dessie. W rejonie tego miasta odbywa się koncentracja większych oddziałów abisyńskich. Oddziały techniczne abisyńskie pracują gorączkowo nad naprawą dróg.

B. prefekt Chiappe spoliczkował

obrażającego go komunistę

PARYŻ, 28.10. (PAT). — Po zakończeniu oficjalnych uroczystości, związanych z przeniesieniem trumny marszałka Lyauteya do Marokka, doszło do incydentu. Przewodniczący rady miejskiej Paryża, b. prefekt policji Chiappe został — jak pisze „Matin" — obrzucony obelgami przez pewnego sprzedawcę dzienników komunistycznych. Wzburzony tem Chiappe uderzył w twarz lżącego go komunistę.

Flota włoska oddała hołd

zwłokom marsz. Lyautey'a

PARYŻ, 28. 10. (ATE). Dwa krążowniki włoskie wypłynęły na spotkanie krążownika „Dupleix" wiozącego zwłoki marszałka Lyautey'a do Marokka. Statki włoskie oddały salwę honorową i odprowadzały krążownik francuski aż do zachodu słońca.

Admirał Salza, znajdujący się na jednym z krążowników włoskich, przesłał drogą radjową francuskiemu ministrowi marynarki wojennej Pietri, w imieniu Mussoliniego i marynarki włoskiej, wyrazy hołdu dla zmtrłego marszałka. Krążownik francuski odpowiedział podziękowaniem.

Udział włoskich okrętów wojennych w przewiezieniu zwłok maszałka Layautey'a z Marsylji do Marokka jest uważany za nowy dowód współpracy i przyjaźni francusko - włoskiej.

Dom i wydmy na Helu

zabrało morze

HEL, 28.10. (PAT). — Niezwykle wysoka fala podmyła na półwyspie Helskim na znacznym odcinku wydmy, zabierając szmat plaży wraz z domem, stojącym tuż nad brzegiem. Dom był murowany.

Odcinek zniszczonego brzegu wiele już ucierpiał w czasie burzy przed dwoma tygodniami. Brzeg ten miał być zabezpieczony specjalną tamą, której budowę niedawno rozpoczęto.

Uchodzące pod Dębkami i Ostrowem w powiecie Morskim rzeki Piaśnica i Czarniawa mają zasypane piaskiem ujścia u brzegów morza na skutek nawałnicy, jaka przeszła nad polskiem wybrzeżem. Poziom wód się podniósł i zalał okoliczne łąki.

Jeszcze deszcz

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem głębokiej depresji, obejmującej Europę środkową i północną, toteż w całym kraju było wczoraj pochmurno i padały deszcze. O godz. 14-ej notowano: 3 stopnie ciepła w Białymstoku, 4 w Mławie i Suwałkach, 5 w Warszawie i w Poznaniu, 6 w Łodzi i Bydgoszczy, 7 w Dęblinie i Przemyślu. 8 w Gdyni i Tarnopolu, 9 w Kielcach i Cieszynie oraz 10 w Krakowie i Zaleszczykach.

Dziś na Wileńszczyźnie, Polesiu, Podolu, Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej przeważnie pochmurno i deszcze. Nieco cieplej. Na pozostałych obszarach najpierw pochmurno i miejscami deszcze a następnie pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane i porywiste wiatry z zachodu i północnego wschodu.

Snieg padał

nad brzegiem morza

JASTRZĘBIA GÓRA, 28.10. (PAT). — Nad brzegami otwartego Bałtyku pomiędzy Jastrzębią Górą a Jastarnią spadł śnieg. Opad trwał krótko, śnieg bowiem padał naprzemian z deszczem.

Opad zanotowano również pod Puckiem i Kartuzami, śnieg natychmiast jednak stajał.

Cztery nagrody m. Warszawy

będą przyznane przed 7-ym listopada

Prawdopodobnie już w ciągu tygodnia rozstrzygną się losy czterech miejskich nagród: literackiej, artystycznej, muzycznej i naukowej. Prezydjum miasta zwróciło się do zaproszonych przez miasto sędziów z prośbą o zgłoszenie kandydatur na piśmie do dn. 24 b. m. W praktyce termin ten przedłużono do niedzieli, a mówią, że nawet w poniedziałek delegat jednej z instytucyj artystycznych zabiegał w prezydjum miasta o przyjęcie spóźnionego zgłoszenia kandydata.

Kandydatury przyszłych laureatów trzymane są w tajemnicy. Potwierdzają się jednak uzyskane przez nas wiadomości, iż do nagrody artystycznej zgłoszono Wojciecha Kossaka i Zofję Stryjeńską.

Do nagrody muzycznej zgłoszono kandydaturę Franciszka Brzezińskiego i Józefa Hofmanna.

Wczoraj pojawiła się także pogłoska, że obok Fr. Brzezińskiego wysunięto z kół zbliżonych do rady miejskiej kandydaturę W. Lachmana.

Przyznanie nagród warszawskich zapewne wyprzedzi posiedzenie jury nagrody m. Łodzi. Tegoroczna nagroda ma być przyznana przedstawicielowi nauki, jak na to wskazuje niezaproszenie w skład sądu konkursowego ani przedstawicieli literatury, ani plastyki. Skład jury, które zbierze się najpóźniej 4 listopada przedstawia się następująco: przewodniczący — inż. Głazek, delegaci władz miejskich — dr. Mogielnickim i p. Waltratus, delegaci poszczególnych uniwersytetów polskich—prof. Mazurkiewicz, prof. Lehr - Spławiński, prof. Łempicki, prof. Jotscher, prof. Popławski, delegat Politechniki — prof. Szper, Kasy Mianowskiego—dyr. Huber, Wolnej Wszechnicy w Łodzi — prof. Vieveger.

Dotychczas laureatami nagrody byli: Al. Świętochowski, Julj. Tuwim, prof. Al. Brückner, Z. Nałkowska, Wł. Strzemiński i Andrzej Strug.

Przybór na rzekach

po ostatnich deszczach

Centralne Biuro Hydrograficzne Dróg Wodnych zaobserwowało w ostatnich dniach przybór prawie na wszystkich rzekach spowodu ciągłych opadów deszczowych. Ze względu na to, że jesienią r. b. poziom wód na rzekach polskich był wyjątkowo niski, przybór ten narazie nie grozi powodziami.

Poziom Wisły pod Warszawą podniósł się w dniu wczorajszym do 1 mtr. 6 cm., a w ciągu najbliższych dwóch dni spodziewana jest kulminacja do 1 mtr. 50 cm.

Opady deszczowe spowodowały polepszenie stanu żeglugi.

Posiedzenie Senatu

zwołane na czwartek

Marszałek Senatu Aleksander Prystor wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na czwartek 31 b. m. godz. 12.

Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącego upoważnienia P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

Handel zezwoleniami

na import pomarańcz

B. minister Przemysłu i Handlu poseł Floyar - Rajchman, ustanowił przed swojem ustąpieniem klucz podziału kontyngentów importowych pomarańcz. Olbrzymia większość kontyngentów przyznana została rozmaitym związkom, organizacjom i zrzeszeniom, które z handlem owocowym nie miały i nie mają nic wspólnego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnośnych zezwoleń jeszcze nie wydało, gdyż czynione są zabiegi o zmianę klucza, pozostawionego przez b. min. Floyar - Rajchmana, a już na rynku owocowym oferowana jest sprzedaż zezwoleń na import pomarańcz. Rozmaite organizacje, zrzeszenia i związki żądają od kupców owocowych po 500 — 600 złotych za zezwolenie na import 10.000 kg. pomarańczy.

Handel zezwoleniami przywozowemi jest zjawiskiem anormalnem i niemoralnem, wpływającem na podrożenie towaru.

Ciemne kulisy

spraw mięsnych

Zarządzona przez władze nadzorcze kontrola nad stowarzyszeniami handlu mięsnego w Warszawie, przynosi coraz nowe niespodzianki odsłaniające skandaliczne nieporządki. Kuratorzy ustanowieni w Centrali Kupców Branży Mięsnej i Cechu Rzeźników ustalili, że obie te organizacje mimo wysokich opłat członkowskich, pochodzących z t. zw. „łepkowego", grzęzną w długach. W Centrali Kupców długi wynoszą około 29.000 złotych. W Cechu Rzeźników dotąd ujawniono zobowiązania krótkoterminowe na 7.000 zł.

Dalsze dochodzenie władz ujawni niewątpliwie przyczynę powstania zobowiązań tych organizacyj i sposób wydatkowania składek członkowskich

Od połowy listopada

Wchodzą w życie sankcje

Przerwa w rokowaniach Paryża z Londynem

LONDYN, 28.10. (ATE). — W ciągu week-end'u na Downing Street omawiane były szczegółowo propozycje włoskie, dotyczące likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego. Jak podkreślają koła miarodajne, propozycje te nie zostały ani przyjęte, ani też odrzucone.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd angielski zaproponuje zarówno Mussoliniemu, jak i Lavalowi przedłożenie propozycyj Komitetowi Pięciu. Według opinji tutejszych kół rządowych jest to najodpowiedniejsza procedura.

Nie należy się spodziewać odroczenia wejścia w życie sankcyj gospodarczych aż do chwili zakończenia ewentualnych rokowań pokojowych.

Min. Eden wyjeżdża do Genewy w środę. Delegat angielski będzie nalegał na natychmiastowe wprowadzenie w życie sankcyj gospodarczych.

W kołach londyńskich oczekują, że na posiedzeniu czwartkowem komitetu koordynacyjnego w Genewie zapadnie decyzja ustalająca wejście w życie sankcyj na połowę listopada. Będzie to ostateczny termin wykonania sankcyj.

PARYŻ, 28.10. (ATE). — W rokowaniach pomiędzy Rzymem, Londynem a Paryżem nastąpiła pewna przerwa. Rząd angielski zajmuje dość twarde stanowisko.

Premjer francuski Laval nie może poświęcić całego swego czasu akcji pośredniczącej, ponieważ jest pochłonięty opracowywaniem dekretów z mocą ustawy, które muszą wejść w życie przed dniem 1 listopada, t. j. przed wygaśnięciem pełnomocnictw rządu.

GENEWA, 28.10. (PAT). — 35 rządów zakomunikowało oficjalnie o wydanych zarządzeniach w sprawie zastosowania embargo na broń i amunicję, przeznaczoną dla Włoch.

16 rządów wypowiedziało się pozytywnie w kwestji zastosowania sankcyj finansowych, 7 w sprawie zakazu importu z Włoch, 7 w sprawie zakazu eksportu niektórych surowców do Włoch — wreszcie 4 rządy zgłosiły gotowość zastosowania wzajemnej pomocy.

Przeszło 100 dekretów

ma uchwalić francuska rada gabinetowa

PARYŻ, 27.10. PAT. Wyznaczone na wtorek posiedzenie rady gabinetowej będzie stanowiło ostatni etap wielkiej reformy życia państwowego i gospodarczego, przedsięwziętej przez rząd na zasadzie udzielonych mu przez parlament pełnomocnictw. W związku z tem posiedzeniem premjer Laval odbył rozmowy ze swymi kolegami z gabinetu.

Liczba dekretów, jakie zostaną uchwalone na posiedzeniu rady gabinetowej, przekroczy — zdaniem „Le Petit Parisien" — 100. Jedno posiedzenie nie wystarczy zapewne na przedyskutowanie tak obszernego programu, dlatego też wydaje się prawdopodobne, iż obrady gabinetu nie zostaną zakończone przedpołudniem i będą wznowione w godzinach wieczornych.

Po exposé, jakie premjer Laval ma wygłosić na senackiej komisji spraw zagranicznych, uchwały gabinetu zostaną poddane aprobacie rady ministrów, która zbierze się pod przewodnictwem prezydenta Lebruna prawdopodobnie w środę przedpołudniem.

W każdym razie posiedzenie rady ministrów musi się odbyć przed dniem 31 października, w którym to dniu wygasają pełnomocnictwa rządu do wydawania ustaw dekretowych.

Uratowany od śmierci bandyta

skazany na śmierć przez sąd

W Sądzie Najwyższym odbył się proces bandyty, Marjana Wyrębka, skazanego przez obie instancje sądowe na karę śmierci za liczne napady rabunkowe i morderstwo policjanta Strzałkowskiego w Poznaniu.

Wyrębek jest urodzonym przestępcą. Karjerę swoją rozpoczął jako zawodowy złodziej sklepowy. Wyspecjalizował się w wyjmowaniu szyb wystawowych bez brzęku i grasując w Gdyni, stał się istnym postrachem miejscowych kupców. Opryszek oklejał szyby szmatami, a następnie rozbijał je. W ten sposób włamanie dokonywało się bez hałasu.

W samą wigilję Bożego Narodzenia Wyrębek razem z drugim przestępcą, niejakim Konarskim, zakradli się do piekarni Hantkego w Poznaniu. Opuszczali już lokal, niosąc na plecach worki z łupem, kiedy oko w oko spotkali się z policjantem Strzałkowskim, pełniącym właśnie służbę patrolową. Policjant, mijając Wyrębka, poznał go odrazu i rzuciwszy krótko: „Znamy się!", pobiegł za oddalającym się tymczasem Konarskim. Kiedy jednak pochwycił go za klapę u palta, opryszek zawezwał na pomoc kolegę. Wówczas Wyrębek, wyjąwszy rewolwer, krzyknął do policjanta: „Puść go!". W odpowiedzi na to funkcjonarjusz policji również wyjął rewolwer lecz nim zdążył zrobić z niego użytek, Wyrębek strzelił trzykrotnie. Strzałkowski zatoczył się i padł na ziemię. W momencie kiedy chciał się podnieść, bandyta z wyrafinowanem okrucieństwem oparł prawą rękę, w której trzymał rewolwer na lewem przedramieniu i spokojnie celując do bezbronnego człowieka, pociągnął za cyngiel. Czwarty strzał był śmiertelny. Kula przeszła w pobliżu serca, powodując krwotok wewnętrzny, tak że policjant po paru minutach zmarł.

Po zbrodni Wyrębek razem z Konarskim rzucili się do ucieczki. Po pewnym czasie aresztowanego Konarskiego, który zdradził wówczas, że sprawcą morderstwa policjanta był Wyrębek. Rozesłano za bandytą listy gończe, lecz przez pewien czas pozostawał on nieuchwytny. Umknąwszy z Poznania, grasował w Kaliszu, czatując przy rogatkach miejskich i napadając po nocach na powracających kupców.

Kiedy powrócił do Poznania przed wyjazdem na Kresy, gdzie projektował urządzenie kilku większych napadów bandyckich, policja osaczyła go w mieszkaniu żony. Wyrębek schronił się na strych i rozpoczął formalną bitwę. Ostatnią kulę przeznaczył dla siebie i w chwili, gdy zaczynało mu brakować nabojów, usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w usta. Postrzał nie był jednak śmiertelny i bandyta po kilkutygodniowej kuracji w szpitalu więziennym stawiony został przed Sąd Okręgowy w Poznaniu, gdzie skazano go na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok ten zatwierdziła następna instancja. Wyrębka badało dwóch lekarzy psychjatrów, profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. Utracił on oko w czasie bójki z policją. Mianowicie w czasie ucieczki z jednego z miejsc przestępstwa, zastąpił mu drogę policjant. W czasie walki, jaka się wywiązała, Wyrębek otrzymał uderzenie kolbą rewolwerową w twarz. Wskutek tego wypłynęło mu jedno oko. Utrata oka spowodowała pewne komplikacje psychiczne. Od tej chwili Wyrębek ulegał od czasu do czasu atakom zamroczenia świadomości. Dlatego też wywiązała się konieczność zbadania jego stanu umysłowego przez lekarzy.

Ponieważ eksperci orzekli, że Wyrębek jest umysłowo zdrowym człowiekiem, chciaż wykazuje pewne cechy psychopatyczne, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący bandytę na śmierć.

Wczoraj Sąd Najwyższy zajmował się sprawą mordercy policjanta. Obrońca Wyrębka wywodził w skardze kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny zbyt lekko przeszedł do porządku dziennego nad ekspertyzą psychjatryczną. Zdaniem jego bandyta nie jest człowiekiem normalnym, chociażby już z tego względu, że wpada w ataki szału na widok munduru policyjnego. W momencie, gdy mordował Strzałkowskiego, niewątpliwie znajdował się również w szale.

Skandal polityczny

grozi przesileniem w Hiszpanji

MADRYT, 27. 10. (PAT). Skandaliczna afera Straussa w San Sebastjan, w którą uwikłane są pewne osobistości polityczne jest na ustach całej Hiszpanji. Sprawa ta prawdopodobnie wywoła przesilenie rządowe, gdyż ujawnienie przez specjalną komisję nazwisk skompromitowanych w tej aferze osobistości, pociągnie za sobą zapewne ustąpienie kilku członków rządu.

Partje lewicowe korzystają z tej okazji, aby zaatakować blok rządowy i domagać się zarządzenia nowych wyborów. Monarchiści zaś wyciągają z tej afery argumenty przeciwko obecnemu reżimowi.

Członkowie większości rządowej, domagając się wyświetlenia sprawy, zapewniają, iż afera Straussa jest manewrem lewicy, która pragnie dorwać się do władzy. Partja radykalna przeciwna natychmiastowym wyborom jest za utrzymaniem bloku rządowego, po jego oczyszczeniu.

Stanowisko radykałów, decydujące dla obecnej sytuacji politycznej, ustalone będzie dopiero po wyjaśnieniu stanowiska stronnictwa ludowego, co nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu Kortezów. Większość radykałów żąda ustąpienia z gabinetu trzech ministrów radykalnych i zastąpienia ich przez innych członków partji.

Przedewszystkiem mówi się o ustąpieniu min. Lerroux, któremu zarzucają utrzymywanie stosunków z osobistościami, skompromitowanemi w aferze.

Gdyby Lerroux nie chciał podać się do dymisji, przesilenie gabinetowe byłoby nieuniknione. Jedyną możliwością w obecnym parlamencie, jest większość centrowo - prawicowa, ale istnieć ona może tylko jeżeli należą do niej radykałowie.

Zarówno współpraca rządu z parlamentem, jak i rozwiązanie izby zależy całkowicie od stanowiska radykałów. Należy się jednak liczyć z ewentualnością nowego rozłamu w partji radykalnej, co jednak zapewne nie wpłynie na istnienie większości centrowo - prawicowej.

W związku z możliwością przesilenia rządowego, mówi się, że na czele przyszłego rządu stanie Alva. Dwoma innymi kandydatami do nowego rządu z ramienia partji radykalnej są: Crozzo i Bareja Yebennes.

MADRYT, 28.10. (PAT). Premjer rządu katalońskiego, Pichyrens, którego nazwisko znajdowało się w sprawozdaniu ogłoszonem przez komisję parlamentarną, został zawieszony w czynnościach.

Funkcje jego powierzono czasowo prezesowi trybunału apelacyjnego w Barcelonie.

RWD 13

w Budapeszcie

BUDAPESZT, 27 .10. (PAT). W propagandowej podróży po niektórych krajach europejskich, przybyli tu z Wiednia inż. Rogalski i Wędrychowski na RDW 13.

W poniedziałek na tutejszem lotnisku nastąpi pokaz samolotu, a we wtorek goście udadzą się do Białogrodu.

List gen. Rayskiego

w związku z lotem mjr. Karpińskiego

W „Gazecie Polskiej" z dnia 27 b. m. ukazał się list szefa Departamentu Aeronautyki M. S. Wojsk., w sprawie lotu mjr. Karpińskiego do Australji. List ten, ze względu na jego treść, przytaczamy poniżej w całości:

„Lotnictwo cieszy się w Polsce specjalnem zainteresowaniem i żywą życzliwością społeczeństwa. Lotnictwo jest zato społeczeństwu serdecznie wdzięczne, pragnęłoby jednak we własnym interesie sprostować ogólny fałszywy pogląd, iż każdy lot jest sławnym raidem lub wyczynem rekordowym. Tymczasem prawdziwym wyczynem mamy prawo nazwać tylko taki lot, który zdobywa (lub stara się zdobyć) pierwsze miejsce (lub jedno z pierwszych) w pewnej kategorji trudności.

Wyczynem był np. lot mjr. Skarżyńskiego, bo chociaż Atlantyk przeleciano już poprzednio kilkakrotnie to jednak mjr. Skarżyński pierwszy przeleciał go na awionetce i sam jeden. Wyczynem był lot Challenge'owy Żwirki i Wigury oraz lot kpt. Bajana, którzy odnieśli zwycięstwo w pewnej określonej i bardzo wyśrubowanej konkurencji międzynarodowej.

Natomiast zbytnie reklamowanie lotu mjr. Karpińskiego do Australji robi niezasłużoną krzywdę temu dzielnemu oficerowi a co gorsza kompromituje lotnictwo polskie. Na trasie bowiem Europa — Australja kursują dwie linje pasażerskie angielska i holenderska, ta ostatnia (do Batawji) już nawet od lat kilku. Ostatnio czas podróży Amsterdam — Batawja skrócono do dni 6 a płatowce wylatują z Amsterdamu regularnie dwa razy w tygodniu.

Nie mówiąc już o wielu przelotach tej trasy przez rozmaitych panów i panie przypomnieć muszę iż w roku zeszłym ustalono rekord Londyn — Melburn na 3 dni (71 godzin lotu).

Wobec powyższego mjr. Karpiński lecąc na płatowcu typowo spacerowym i zupełnie prywatnie (na własny koszt) traktuje swój lot jako podróż turystyczną, a bynajmniej nie jako raid. Nadawanie temu lotowi charakteru wyczynu ośmieszałoby lotnictwo polskie, które osiągnęło już ten poziom, że stać je na wyczyny prawdziwe.

Dlatego uważam za swój obowiązek stanąć w obronie lotnictwa i mjr. Karpińskiego przed nieprzyzwoitą reklamą, której prawdopodobnie prasa zagraniczna nie omieszka skwapliwie podchwycić jako okazję do wyśmiania naszego pochopnego entuzjazmu — a przecież nikt z nas na to nie zasłużył.

Du sublime au ridicule il n'y aqu un pas.

Inż. LUDOMIŁ RAYSKI
gen. bryg. pilot.

Niezmana epidemja

50 tys. osób choruje w Kokkinie

ATENY, 27.10. PAT. Epidemja, która wybuchła w mieście Kokkinia zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas zapadło na nią przeszło 50.000 osób. Ministerstwo Higjeny wydało rozkaz, aby apteki były tam otwarte bez przerwy dzień i noc dla niesienia pomocy chorym.

Celem określenia charakteru epidemji, która ma cechy gorączki tropikalnej, odbyło się zebranie czterdziestu lekarzy.

Epidemja miała zostać zawleczona przez statki greckie, które przewożą rannych żołnierzy włoskich z placu boju na wyspy Dodekanezu, gdzie zostały utworzone szpitale, celem niedopuszczenia przeniesienia chorób tropikalnych do Włoch. Ponieważ jednak wielu marynarzy pochodzi z Kokkinji, stali się oni rozsadnikami zarazy.

17 zabitych—167 zasypanych

Straszna katastrofa w kopalni

TOKJO, 27.10. PAT. W kopalni węgla i miedzi pod Fukuoka nastąpił wybuch gazu, skutkiem czego 17 górników zostało zabitych, a 167 zasypanych.

Przygotowania do powrotu

Króla Jerzego do Grecji

ATENY, 27.10. PAT. Delegacja, która w dn. 6 listopada uda się do Londynu, aby zakomunikować królowi Jerzemu wynik plebiscytu, składać się będzie z wiceprezesa Zgromadzenia Narodowego Balanosa, jako przedstawiciela Zgromadzenia i narodu greckiego, ministra wojny Papadosa, jako reprezentanta armji i ministra komunikacji Mavro Mohalisa, jako przedstawiciela rządu.

Delegacja ma towarzyszyć królowi Jerzemu w drodze do Grecji.

Powódź na Tahiti

wyrządziła olbrzymie szkody

NOWY JORK, 27.10. Trwające przez cały tydzień ubiegły deszcze wyrządziły na Tahiti ogromne szkody. Liczba ofiar powodzi przekracza 1500 osób. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Wszystkie zbiory uległy zniszczeniu. Szkody w portach ogromne.

Rząd Stanów Zjednoczonych wysyła parowiec „Truxtom", który pośpieszy z pomocą ludności Tahiti.

„Prawo do śmierci"

dla nieuleczalnie chorych

LONDYN, 27.10. PAT. Pod przewodnictwem znanego chirurga lorda Kmoynihama powstało w Anglji stowarzyszenie, którego zadaniem jest przeprowadzenie w drodze ustawodawczej prawa lekarzy do przyśpieszania śmierci nieuleczalnie chorym pacjentom, na ich życzenie.

Nowopowstałe stowarzyszenie, które występuje pod hasłem „Prawa do śmierci", grupuje szereg wybitnych lekarzy i polityków.

Proces prof. Meissnera

Echa śmierci prof. Drabika przed sądem

Dzisiaj na wokandzie Sądu Okręgowego znajduje się proces znakomitego stomatologa, prof. Alfreda Meissnera, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci przez nieostrożność. Prof. Meissner przeprowadzał ciężką operację w jamie ustnej ś. p. dekoratora Wincentego Drabika. Zabieg chirurgiczny nie udał się i znany w Warszawie dekorator zmarł.

Proces profesora, który w sferach dentystycznych uchodzi za sławę i znakomitość znaną w całej Europie, wzbudza olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że zdania lekarzy, którzy przeprowadzali ekspertyzę dla wyjaśnienia przyczyny zgonu ś. p. Drabika, są podzielone. Proces potrwa około trzech dni. Wynik procesu oczekiwany jest wśród sfer lekarskich z olbrzymiem napięciem, tembardziej, że od kilku dni pewna część prasy prowadzi systematyczną nagankę na oskarżonego.

Samobójstwo w hotelu

wdowy po policjancie

Do hotelu „Polskiego" przy ul. Długiej przybyła wczoraj 45-letnia Leonja Wieman, która zajęła pokój, opłacając go zgóry za całą dobę. Przez kilka godzin Wiemanowa nie opuszczała pokoju. Wreszcie zaniepokojona służba wyważyła drzwi. Wiemanową znaleziono leżącą na łóżku nieprzytomną. Zaalarmowano lekarza, który stwierdził stan beznadziejny wskutek zatrucia weronalem. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów Wiemanową w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję, ustaliło, iż Wiemanowa jest wdową po st. posterunkowym P. P. Z zawodu jest pielęgniarką. Przed kilku laty padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wskutek którego doznała złamania obu nóg. Od tego czasu Wiemanowa nieco kulała. Wszelkie starania, by otrzymać emeryturę po zmarłym mężu nie odniosły żadnego skutku. Ponieważ nie mogła znaleźć pracy, popadła w stan silnego zdenerwowania i postanowiła popełnić samobójstwo.

Moskwa

połączona z Bałtykiem

RYGA, 28.10. (ATE). — Z Moskwy donoszą, że rozważane oddawna projekty stworzenia połączenia rzeki Moskwy z Dnieprem, oraz Dniepru z Morzem Bałtyckiem zostały obecnie szczegółowo opracowane. Odnośne plany przedłożone być mają niebawem Radzie Komisarzy Ludowych.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 28 października

Dewizy: Belgja 89.45; Holandja 360.75; Londyn 26.11; Nowy Jork 5.31 i trzy ósme; Paryż 35.00; Praga 21.98; Szwajcarja 172.65; Stokholm 134.55; Włochy 43.25; Berlin 213.25; Madryt 72.60.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32; rubel złoty 4.77; dolar złoty 9.02; rubel srebrny 1.86; gram czystego złota 5.9244; marki niemieckie 137.00; funty ang. 26.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 60.75 (odcinki po 500 dol.) 61.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 109.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa 56.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 42.50; 4 proc. L. Z. ziemskie 37.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.00 (odcinki drobne) 52.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 36.00; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 40.25.

Akcje: Bank Polski 96.00; Ostrowiec 19.50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 90.50; 7 proc. poż. śląska 67.75 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 67.00 — 66.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszennica jednolita 19.75 — 20, zbierana 19.25 — 19.75, żyto I st. 13.25 — 13.50, II st. 13 — 13.25, owies I st. 16 — 16.50, II st. 15.50 — 16, III st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, II gat. 15 — 15.50, III gat. 14.75 — 15, IV gat. 14.25 — 14.50, groch polny 24 — 25, Victoria 31 — 34, wyka 21 — 22, peluszka 22 — 23, łubin nieeb. 8.25 — 8.75, rzepak zimowy 42 — 43, rzpik zimowy 40 — 41, rzepak i rzepik letni 39 — 40, siemię lniane 33.50 — 34.50, mak nieb. 56 — 58, ziemniaki jadalne 3.50 — 3.75, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27; II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22 — 23, II-G 21 — 22, mąka żytnia „wyciągowa" 23 — 23.50, I gat. 45 proc. 22 — 23, 55 proc. 21 — 22, II gat. 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17; otręby pszenne grube 9.75 — 10.25, średnie 9.25 — 9.75, miałkie 9.25 — 9.75, otręby żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 17 — 17.50, rzepakowe 13.50 — 14.

Walka z katolicyzmem
na terenie Niemiec

Walka reżimu hitlerowskiego z katolicyzmem w Niemczech nie ustaje. Na kościołach katolickich i domach parafjalnych coraz częściej pojawiają się afisze i napisy, wymierzone przeciw duchowieństwu katolickiemu.

Ostatnio we Fryburgu, będącym siedzibą arcybiskupa katolickiego, na murze domu parafjalnego umieszczono w nocy napis „Powiesić czarnych zdrajców" a na murze seminarjum teologicznego napis: „Precz z obskurantami". Na pałacu arcybiskupim po obu stronach bramy namalowano napis „precz z Rzymem". Niektóre z tych napisów nosiły formę afiszów ze złośliwemi karykaturami, obrażającemi duchowieństwo i znieważającemi religję katolicką.

Arcybiskup Fryburga, ks. dr. Gröber, interwenjował u władz państwowych w Berlinie i Karlsruhe, niestety bezskutecznie. Sprawcy obelżywych napisów pozostali nieznani.

Należy dodać, iż kardynał monachijski ks. dr. Faulhaber, zgłosił u władz niemieckich protest przeciwko 36 wypadkom prowokacyjnych wystąpień antykatolickich, jakie zaszły ostatnio w Bawarji. Wystąpienie ks. kardynała Faulhabera pozostało bez żadnego echa.

W kołach katolickich wburzenie wywołuje fakt, iż na zebraniach młodzieży hitlerowskiej niejednokrotnie kanclerz Hitler przyrównywany jest przez rozmaitych mówców do Chrystusa. We Frankfurcie nad Menem przewódca hitlerowski Becker dopuścił się na zgromadzeniu publicznem bluźnierstwa, mówiąc: „Chrystus był wielki, ale Adolf Hitler jest większy". — Bluźnierstwo to nie spotkało się z żadną reakcją.

Wśród pism

OBNIŻKA CEN

„Depesza", zajmując się kwestją obniżki cen, podkreśla konieczność, by się rząd potrafił oprzeć tym, którzy pragnęliby jego plan zesabotować. Organizacje gospodarcze są jednak zasadniczo przeciwne „równaniu wdół" — chodzi tylko o to, by było ono powszechne:

„Nie sztuka walić cepem, jak tego chciano z pewnej strony na komisji sejmowej, za „ceny sztywne". Trzeba także wziąć pod uwagę, czy te ceny sztywne nie są wypadkiem ściśle związane z taryfą przewozów kolejowych. O ich obniżeniu mówi się i pisze — od lat. Wszystko na nic. Czyż można się dziwić, jeżeli ktoś waha się z uwzględnieniem wysuwanych postulatów, skoro jego postulatów nikt nie uwzględnia. Możliwości rozwojowe muszą być jednostajnie we wszystkich kierunkach rozłożone. Jeżeli w jednym punkcie zagnieździ się uparte kramikarstwo, oschły schemat, niezdolność przystosowania, na nic wszystkie próby i wysiłki".

WYRZUCANE PIENIĄDZE

„Warszawski Dziennik Narodowy", analizując ciężką sytuację naszego szkolnictwa, kryzys w nauczaniu powszechnem i coraz większe trudności budżetu oświaty, zwraca uwagę z drugiej strony na pewne dziwolągi:

„Więc np. niższe szkolnictwo rolnicze: mieliśmy ostatnio takich szkół 26, nauczycieli było w nich 120, a uczniów... 799! W jednej z nich na 22 uczniów było 7-miu nauczycieli. Wobec tego nic dziwnego, że koszt wykształcenia jednego absolwenta niższej szkoły rolniczej dochodzi czasem do prawie 4 tysięcy złotych, a w niektórych średnich szkołach rolniczych przekracza nawet 8 tysięcy złotych... A jeszcze jedna uwaga: mamy zgórą 3 miljony gospodarstw wiejskich; jeżeli niższe szkoły mają 799 uczniów, to ilu lat trzeba będzie na to, żeby jakiś większy procent gospodarstw zaopatrzyć w przeszkolonych kierowników?"

Dowodzi to, że „system obrany jest do niczego, że pieniądze są wyrzucane i że rezultatu żadnego nie przynoszą".

Podobnych przykładów, jak wyżej przytoczony, możnaby zresztą znaleść sporo także w innych dziedzinach. W budżecie państwowym możnaby dokonać napewno poważnych oszczędności, ale trzebaby w tym celu zrewidować gruntownie cały aparat państwowy i pousuwać z niego wszystko, co jest niewspółmierne z ciężką sytuacją obecną, w której coraz trudniej ludności zdobywać się na nowe ofiary na rzecz budżetu.

W SEJMIE

Snując refleksje na temat obrad komisji sejmowej nad pełnomocnictwami, „Nasz Przegląd" zauważa, że premjer Kościałkowski w swej drugiej mowie znajdował się w trudnej sytuacji,

„bo musiał odpowiedzieć na propozycje przyjaciół, a nadewszystko, bo nie mógł, a może i nie chciał powiedzieć wszystkiego. Zasłaniano bowiem się przez cały czas abstrakcyjnem słowem „równowaga budżetowa", nie odsłaniając istotnej treści wołania o pełnomocnictwa. Nie przedstawiono stanu kas, stanu zadłużenia, gorączkowej walki ministerstwa o upłynnienie zamrożnej gotówki, o zdobycie funduszów, o tak zwane operacje kredytowe. Obowiązują jeszcze rycerskie stosunki mimo cichych wewnetrznych walk. Nie urwana została nić wspólnoty. Nie padły więc te słowa, któreby istotnie mogły usprawiedliwić ogrom ofiar".

Tymczasem na terenie Sejmu

„Rozpoczęła się akcja tworzenia ugrupowań pod nową egidą... Próbowano najpierw regjonalnie, ale wypadło to jakoś dziwnie... Organizowano się pocichu to pod postacią frakcji legjonistów, to pod egidą starych peowiaków, to pod hasłem dawnych zarzewiaków... Proces „klubowania" nie zakończył się, tak jak nie zakończyła się również akcja zdobywania rzeczników dla jednej i drugiej strony...

Tylko jednej grupie udało się zmylić pogoń i stanąć twardą nogą na terenie Sejmu. Nie zalegalizowano istnienia klubów partyjnych, lecz wicemarszałek Mudryj oddał do dyspozycji klubu ukraińskiego pokój przeznaczony dla wicemarszałka".



Narodowe oblicze młodzieży akademickiej
Uniwersytety to barometry nastrojów ideowych

Ktoś dowcipnie i trafnie zauważył, że wyższe uczelnie są barometrem nastrojów politycznych w kraju. Oczywiście nie należy brać tego zbyt dosłownie. W każdym razie sygnały idące od uniwersytetów mówią wiele.

Kilka lat temu wyższe uczelnie, obwarowane autonomją, były domeną wpływów politycznych różnych grup, które z gorszym lub lepszym skutkiem zagarniały młodzież akademicką pod swe skrzydła.

Podkreślić jednak należy, że w miarę „wrastania w niepodległość" młodzież akademicka, a za nią reszta młodzieży, z coraz mniejszym entuzjazmem odnosiła się do prądów i ruchów, do organizacyj politycznych starszego pokolenia. Po krótkich sukcesach lewicy, nastąpiło zdecydowane przesunięcie może nie tyle „na prawo" ile ku kierunkowi narodowemu, jako jedynie twórczemu, odpowiadającemu awangardowej, zdobywczej postawie idącego w życie, w tych smutnych czasach, i dorastającego pokolenia.

Żywioł narodowy zatriumfował na uniwersytetach, obejmując niemal niepodzielnie rządy Rzeczypospolitej Akademickiej. Lewica była już w odwrocie, w rozsypce. Komunizujący związek akademicki „Życie", tajne stowarzyszenie „Młot", niezależni socjaliści, lewe grupy ludowców, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej — więdły coraz bardziej, przechodząc rozstrój ideowy i organizacyjny.

Zaczyna się inflacja Unij, Bloków, Zakonów, Korpusów, porasta w pierze Myśl Mocarstwowa, tworzy się Legje i Ligi, powstaje wreszcie osławiony Legjon Młodych.

Organizacje te jedne po drugich zawodzą, mimo poparcia we wszystkich możliwych formach, przy każdej okazji demonstrują swą słabość, zaczynają się wśród nich walki na tle konkurencji. Słabną także siły lewicy, usłużnego partnera w rozgrywce z młodym obozem narodowym. Zamiast ofensywy, zamaskowana, niedołężna defensywa.

Przez kilka lat trwa zacięta walka o uniwersytety, o młodzież. Kierunek narodowy wychodzi z niej zwycięsko i staje się wyrazem całego ruchu młodzieży.

Zeszłoroczne wybory do władz stowarzyszeń akademickich dały niezwykle ciekawy materjał. Przy całym aparacie nowej reformy stowarzyszeń akademickich, narodowcy zdobyli wszędzie 60 — 90 procent większości, bijąc zdecydowanie całą rozparcelowaną na rozmaite folwarczki opozycję przeciwnarodową.

Te rzeczy dziś u progu nowego roku akademickiego warto zaznaczyć. W życiu młodzieży akademickiej dokonują się dalsze przemiany. Ciekawie wygląda jej obecne oblicze polityczne. Nie można go jednak zrozumieć bez zwrócenia się ku przeszłości.

Dziś, gdy znów „młodzi", „młodym", „dla młodych" słychać we wszystkich przypadkach, warto spojrzeć ku młodym.

A. S.

Obniżka płac
15.000 pracowników gminnych

Wielkie zaniepokojenie wśród pracowników gminnych, których jest w Polsce około 15,000, wywołała pogłoska o zgłoszeniu władzom państwowym przez Związek Gmin Wiejskich wniosku o obniżenie uposażeń pracowników gminnych. Tymczasem dotychczasowe uposażenia tych pracowników są poniżej minimum egzystencji i zadłużenie ich jest ogromne.

Otwarcie ulicy
przez Ogród Saski

Ułożone zostały chodniki na nowej ulicy prowadzącej przez Ogród Saski z ul. Marszałkowskiej na pl. Żel. Bramy. Ruch pieszy przez nową ulicę już się odbywa od dwóch dni.

Jeszcze w b. tygodniu zakończone zostaną prace związane z budową jezdni przez Ogród Saski.

Legjoniści i Peowiacy z obu izb
u gen. Rydza-Smigłego

Agencja „Iskra" donosi:

Złożona z 53 osób grupa posłów i senatorów legjonistów i peowiaków z wicemarszałkiem Sejmu płk. Bogusławem Miedzińskim i wiceministrem posłem, płk. Adamem Kocem na czele przybyła w dniu 28-ym w południe do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie została przyjęta przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Rydza-Śmigłego, i złożyła mu wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

Wśród przybyłych m. in. znajdowali się: sen. Wacław Sieroszewski, sen. Janusz Jędrzejewicz, wicemarszałek dr. Kazimierz Świtalski, sen. gen. Ferd. Zarzycki, poseł Henryk Floyar - Rajchman, wicemarszałek dr. Kwaśniewski, sen. Jagrym - Maleszewski, senatorki Fleszarowa, Kudelska, Jaroszewiczowa i Macieszyna, sen. Wojciech Jastrzębowski, pos. Tadeusz Brzęk - Osiński, poseł mjr. Edwin Wagner, sen. dr. Emil Bobrowski, pos. Leopolod Tomaszkiewicz, pos. Jan Walewski, pos. Tadeusz de Thun.

Straty obywateli polskich w Niemczech
Termin wnoszenia skarg mija 31 października

Polskie placówki dyplomatyczne złożyły w swoim czasie rządowi niemieckiemu w imieniu poszkodowanych obywateli polskich liczne skargi o odszkodowanie za straty, poniesione przez nich podczas niepokojów i rozruchów, jakie towarzyszyły gruntowaniu się władzy hitlerowskiej w Niemczech.

Rząd niemiecki nie uznał skarg wniesionych przez polskie konsulaty i oświadczy, iż rozpatrywać może tylko skargi, złożone bezpośrednio przez poszkodowanych obywateli polskich. Termin składania tych skarg mija z dniem 31 października r. b.

Straty wyrządzone obywatelom polskim w Niemczech przeważnie w r. 1933 szacowane są na kilkadziesiąt miljonów złotych. Jak wiadomo, w czasie zaburzeń plądrowano i niszczono mienie obywateli polskich, rujnowano ich warsztaty pracy a nawet konfiskowano posiadane przez nich nieruchomości.

Z uwagi na stanowisko rządu niemieckiego, który najwidoczniej zmierza do przekreślenia tych pretensyj, jest konieczne, aby poszkodowani obywatele polscy postarali się o wniesienie skarg przed upływem terminu i o dopilnowanie skarg już wniesionych do rządu niemieckiego.

Nowe instrukcje
egzekucyjne

W Ministerstwie Skarbu podjęto prace nad reorganizacją danin publicznych. Równocześnie przygotowane jest rozporządzenie Rady Ministrów o egzekucjach podatkowych. Wślad za tem rozporządzeniem nastąpi wydanie nowych instrukcyj egzekucyjnych przez Ministra Skarbu.

Jak słychać, postanowione zostało zaniechanie dotychczasowych metod egzekucyjnych i wprowadzenie nowych, któreby nie drażniły płatników w tej mierze, co obecne sposoby egzekucyjne.

Rządowa komisja
na Śląsku

Sfery przemysłowe na Śląsku zostały zawiadomione, iż specjalna rządowa komisja gospodarcza działająca pod przewodnictwem dyr. Martina, przybędzie do Katowic dnia 5 listopada. Dnia 6 listopada komisja czynna będzie w Sosnowcu.

Na emeryturę

W kołach poinformowanych słychać, iż wojewoda tarnopolski, Gintowt - Dziewiałtowski, przechodzi w stan spoczynku.

Jutro ma nastąpić
rozwiązanie B. B.

Jutro, w środę, odbędzie się zjazd sekretarzy wojewódzkich BB, na którym nastąpić ma rozwiązanie tej organizacji. Na zebraniu płk. Sławek wygłosi przemówienie, w którem oświadczy, że BB wobec uchwalenia nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej spełnił swoje zadanie i w dotychczasowej swej formie przestaje istnieć.

Sprawę Pożyczki Narodowej
przejmuje Urząd Długów Państwowych

Z dniem 1 listopada nastąpi zmiana w załatwianiu wszystkich formalności związanych z wydawaniem obligacji Pożyczki Narodowej. Urząd Długów Państwowych przejmuje wydawanie obligacyj i w tym celu utworzony będzie specjalny referat. Z dniem 1 listopada placówki Pożyczki Narodowej będą zlikwidowane.

Wydawanie zezwoleń na przelew obligacyj podlegać bedzie nadal Generalnemu Komisarzowi Pożyczki.

Zniesienie stanu wojennego
w Grecji

ATENY, 28.10. (PAT). — Dziś w południe zniesiony został stan wojenny, jednakże wszelkie nieżyczliwe wystąpienia przeciwko ustrojowi monarchistycznemu, zarówno w mowie, jak i w piśmie, oraz podżeganie opinji publicznej jest surowo zakazane.

Dzienniki, któreby się do tego nie zastosowały mogą być konfiskowane na podstawie zarządzenia min. Spraw Wewn. lub min. Sprawiedliwości.

Z wysp nadchodzą niemal codzień wiadomości o demonstracjach komunistycznych.

Kinematograf spłonął
w czasie przedstawienia

PARYŻ, 28.10. (PAT). — W m. Boucart w pobliżu Bayonne naskutek krótkiego spięcia spłonął doszczętnie kinematograf. Podczas wybuchu pożaru znajdowało się na sali około 100 widzów, w większości kobiet i dzieci. 15 osób odniosło oparzenia.

Funkcjonarjusze poczt
przeciwko żydom w urzędach

Na zjeździe niższych funkcjonarjuszy Poczt, Telefonów i Telegrafów, który odbył się w Krakowie, między innemi uchwalono nast. wniosek:

„Domagamy się należytego traktowania niższych pracowników przez urzędników i wydania zarządzenia urzędom celem ścisłego zastosowania oraz usunięcia ludzi z kierowniczych stanowisk pochodzenia hebrajskiego".

Jeszcze jeden kartel
Farbiarzy pończoch

W kołach farbiarń zarobkowych farbujących specjalnie pończochy omawiany jest projekt zlikwidowania konkurencji przez całkowitą reorganizację stosunków rynkowych. Według tego projektu, znaczną część drobnych farbiarń zarobkowych zostałaby całkowicie unieruchomiona, a majątek ich zostałby przejęty przez utworzone w tym celu porozumienie, któreby płaciłoby właścicielom tych mniejszych farbiarń specjalne opłaty postojowe.

Dla dotrzymania warunków porozumienia wszyscy jego członkowie złożyliby weksle gwarancyjne.

Projekt kartelizacji farbiarń zarobkowych, farbujących pończochy, spotkał się z dużem zainteresowaniem wszystkich przedsiębiorstw farbiarskich i w najbliższym czasie mają być podjęte próby jego realizacji.

Katastrofa kolejowa
pod Łodzią

Wczoraj o godz. 5 min. 5 na szlaku Zgierz — Łódź Kaliska na 59 kilometrze pociąg pospiesznotowarowy nr. 561 wpadł na pozostawione na torze wagony towarowe pociągu nr. 578.

Wskutek zderzenia 4 wagony pociągu nadjeżdżającego i 10 wagonów stojących na torze uległy rozbiciu. Zabity został hamulcowy pociągu nr. 561 Paweł Krasik.

W związku z katastrofą ruch pociągów odbywa sie drogą okólną.

Termin wykupu patentów
nie będzie przedłużony

Grodzka Izba Skarbowa w Warszawie wydała w dniu wczorajszym obwieszczenie w sprawie wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1936. Sprzedaż świadectw rozpocznie się w dniu 2 listopada i prowadzona będzie do dnia 31 grudnia r. b. Władze skarbowe ostrzegają zainteresowane przedsiębiorstwa, że w r. b. nie jest przewidywana prolongata terminu sprzedaży patentów.

Dla wygody publiczności we wszystkich urzędach państwowych otwarte będą kasy dodatkowe przyczem sprzedaż świadectw wprowadzona będzie od godz. 9-ej rano do godz. 2-ej popoł.

B. minister Zawadzki
w Wilnie

B. Minister Skarbu, prof. Zawadzki, opuścił Warszawę i udał się do Wilna. B. min. Zawadzki obejmuje spowrotem katedrę ekonomji na Uniwersytecie Wileńskim.

Słychać też, iż prof. Zawadzki zajmie stanowisko dyrektora Izby Przemysłowo - handlowej w Wilnie.

Składajcie ofiary
na
Fundusz Obrony Morskiej

Cienie wielkiego miasta...

Dom modlitwy, kotlarz i zajezdnia

hałasują zgodnie w jednem podwórzu

Na marginesie walki z hałasem tak od pewnego czasu popularnej zarówno na łamach prasy jak i w zarządzeniach władz, wartoby zaznaczyć, że to co dotychczas w tej mierze zrobiono jest... kroplą w morzu. Nie dlatego, żeby ci, co robią wykazywali brak dobrej woli, ale dla zgoła innych przyczyn, które na dosadnym przykładzie wyjaśnimy.

W pewnym domu przy ul. Hożej mieszczą się trzy instytucje: żydowski dom modlitwy, warsztat kotlarski i zajezdnia wozów mleczarskich.

Dom modlitwy jest najmniej dokuczliwy, ale w każdą sobotę i przed każdem świętem żydowskiem pobożni wyznawcy Mojżesza czynią okropny zgiełk do — jedenastej wieczór.

A przecież takich domów modlitwy, które mieszczą się w wynajętych mieszkaniach, jest w Warszawie kilkadziesiąt...

Warsztat kotlarski należy do bardzo przyzwoitego rzemieślnika chrześcijanina, cieszy się zupełnie zasłużonem powodzeniem, toteż piekielny łoskot kucia kotłów i hałasy, właściwe wszelkiej przy kotłach robocie — przeciągają się nieraz do późna w nocy. I tu także trudno jest występować przeciwko czyjejś pracowitości, dlatego, że jego zawód jest... hałaśliwy. A przecież takich warsztatów jest w Warszawie kilkadziesiąt.

A prawdziwą już zmorą kamienicy jest zajezdnia wozów mleczarskich. Duże, ciężkie platformy, ciągnione przez mocno okute perszerony o godzinie dwunastej w nocy wyjeżdżają do swoich obowiązków. Spowodu trudności technicznych, czy dla jakichś innych przyczyn wozy te nie wyjeżdżają razem, lecz w odstępach kilkunastominutowych. Podwórze jest na dobitkę wybrukowane „kocięmi łebkami". To znaczy, że mieszkańców mego domu co kwadrans budzi donośny rumor platformy mleczarskiej.

To jest dziewięć wozów jednej tylko firmy. A przecież takich firm jest w Warszawie kilkadziesiąt. Są mleczarskie, przewozowe, transportowe, meblarskie i ktoby je wszystkie tam zliczył!

I co tu mówić o głośnikach radjowych, podwórzowej orkiestrze, dźwiękach moździerza, szkołach powszechnych, mieszczących się w domach mieszkalnych, co tu narzekać na tramwaje, autobusy, puszczanie w ruch motorów samochodowych i wszystkie inne hałasy wielkiego miasta. W gruncie rzeczy mają one przeważnie tę właściwość, że dokuczają głównie w dzień, a powtóre — na ulicy i od ulicy. Te, które wyliczam wyżej, dokuczają w nocy, wdzierają się do mieszkań, położonych we wnątrz domu i... nic na to poradzić nie można.

I tu dopiero leży wdzięczne pole do popisu dla czynników kompetentnych, które podjęły walkę z hałasem: rozwiązać sprawę tych hałasów, które są niemniej dokuczliwe od hałasów ulicznych, a dlatego właśnie — trudniejsze do usunięcia.

Mocna tendencja

na ziemniaki w Warszawie

Na skutek niepogody dowóz warzyw do Warszawy jest nieco mniejszy. Mimo to ceny nie mają tendencji zwyżkowej, spowodu zmniejszenia się zapotrzebowania, zwykłego o tej porze roku tembardziej, że czynienie zapasów jesiennych jeszcze się nie rozpoczęło.

Spadek cen wykazują pomidory i kalafiory, natomiast mocniejszą tendencję mają ziemniaki spowodu tegorocznego nieurodzaju. Obecnie ziemniaki sprzedawane są w hurcie po 5 do 6 zł. za 100 kg. (w r. z. 3 zł. 50 gr. do 4 zł. 50 gr.), a w detalu po 8 gr. (w r. z. 5 do 6 gr.) za kg.

Wada serca, czy zakażenie krwi?

Ekshumacja zwłok na cmentarzu żydowskim

wyjaśni istotną przyczynę śmierci

Z polecenia prokuratora 9 rewiru dokonana będzie dziś na cmentarzu żydowskim na Bródnie ekshumacja zwłok zmarłego 16 sierpnia r. b. kamasznika z zawodu, Abrama Szlamy Cukiermana, zamieszkałego przy ul. Granicznej 7. Ekshumacja przeprowadzona będzie, celem dokonania szczegółowej sekcji zwłok dla ustalenia przyczyny i powodu zgonu.

Skargę do prokuratora złożył ojciec zmarłego, Izrael Cukierman, prosząc w konsekwencji władze prokuratorskie o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dr. Jana Rozenblita, zamieszkałego w Warszawie, przy ul. Królewskiej 18. Zmarły chorował na hemoroidy i leczył się u dr. Rozenblita, który dokonał operacji usnięcia hemoroidów. Z zaświadczenia, wydanego przez dr. Rozenblita, wynika, iż chory zmarł na wadę serca. Akt zgonu wręczono pracownikowi towarzystwa „Wieczność", który zajął się pogrzebem zmarłego. Ponieważ, według wiadomości zebranych przez rodzinę zmarłego, chory zmarł od zakażenia krwi, wywołanego podczas operacji, przeto rodzina pociągnęła doktora do odpowiedzialności karnej. Okazało się, iż doktór wraz z żoną wyjechał przed kilku tygodniami do Palestyny. O wypadku zawiadomiono prokuratora, składając obszerną skargę. Władze zarządziły na dzień dzisiejszy ekshumację zwłok. Sekcja prowadzona będzie w środę w gabinecie medycyny sądowej. Sekcja ma ustalić, czy śmierć Cukiermana nastąpiła od zakażenia krwi, czy też wskutek wady serca.

Praca 600 lekarzy

pod znakiem zapytania

Mimo zapewnień rozpoczęcia w najbliższym czasie pertraktacji w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej z lekarzami Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, dotychczas pertraktacje te nie rozpoczęły się, co wywołuje niezadowolenie wśród zainteresowanych. Wszelka niepewność co do ciągłości pracy obecnie zatrudnionych przez Ubezpieczalnię lekarzy stwarza warunki niepomyślne dla ich pracy dla dobra instytucji.

Dotychczasowa umowa wygasa z dniem 31 grudnia r. b., a nowa umowa, w myśl dotychczasowej, winna być zawarta do 20 listopada. Sprawa ta dotyczy około 600 lekarzy.

Nauka o higjenie

dla pracowników wytwórni i sklepów

W niedzielę dnia 27 październi ka r. b. „Miejska służba zdrowia" przystąpiła do masowego nauczania higjeny właścicieli i pracowników wytwórni i sklepów spożywczych. W 8 punktach miasta w Ośrodkach Zdrowia i Opieki, a częściowo także w bezinteresownie użyczonych salach kinowych, odbyły się wstępne wykłady z przezroczami, które zgromadziły łącznie ponad 1.700 osób. Wspólnym tematem wszystkich odczytów było: „Wrogowie naszego zdrowia". Omówione zostały najważniejsze czynniki, które mogą zagrażać zdrowiu ludzkiemu, zwłaszcza przy niewłaściwem obchodzeniu się z artykułami spożywczemi.

Duże zainteresowanie, jakie wykłady wywołały wśród zgromadzonej publiczności, (na odczyt przy ul. Moranowskiej stawiło się ponad 500 osób) wskazuje, że akcja uświadamiająca była istotnie potrzebna. Miejska Służba Zdrowia zamierza powiększyć liczbę punktów odczytowych, by w przeciągu krótkiego czasu przeszkolić wszystkich pracowników branży spożywczej.

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
29	6—24	16—15
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	8—58	16—39
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	9—51	6—55

Dziś św. Narcyza.
Jutro św. Klaudjusza.

KINA

ACRON: „ABC miłości".
AS: „Nędznicy" i „Flip i Flap robią karjerę".
ANTINEA: „Kuszenie Szatana" i „Tajemne Moce".
AMOR: „Bal w Savoyu" i „Powrót Sherlocka Holmesa".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
CAPITOL: „Wacuś".
CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".
COLOSSEUM: „Epizod" i rewja
COLOSSEUM MAŁE: „Młode Orły".
CORSO: „Roześmiane oczy" i rewja.
ELITE: „Skandale miljonerów" i „Legong".
ERA: „Pieśń zdobywa świat" i „Kwiaciarka z Prateru".
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku".
FORUM: „Wonder - Bar" i „Rumba".
ITALIA: „Czar młodości".
KOMETA: „Golgota".
KINO MIEJSKIE: „Kaprys Hiszpański".
KINO PAR. ŚW. ANDRZ.: „Pilnuj swego męża" i dodatki.
LOS: „Roześmiane oczy".
MAJESTIC: „Oczy Carne".
MARS: „8 godzin dr. Morsana" i „Miłość dla początkujących".
MASKA: „Harmonja" i „Dwaj hultaje".
MEWA: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" oraz „Flip i Flap — synowie pustyni".
MUCHA: „Młody Las" i „Nasi taksówkarze".
METRO: „Bar - miewe".
NOWA TOMBOLA: „Piotruś" i „Uciekinierzy".
OKO PRASKIE: „Bengali" i dodatki.
PAN: „Dwie Joasie".
PETIT TRIANON: „Niebezpieczny flirt" i „Malowana zasłona".
POPULARNY: „Młody las" i rewja.
PRAGA: „Wesoła Wdówka" i rewja.
RAJ: „Śluby ułańskie" i „Dajcie im żony".
RENA: „Azef" i „Hanka".
SFINKS: „Ilonka" i rewja.
SOKÓŁ: „Katiusza" i „Zaczarowany flet".
ŚWIATOWID: „Bosambo"
ŚWIAT: „Nowi Ludzie" i „Niewolnica z Mandalay".
TON: „ABC miłości" i „Byli sobie dwaj hultaje" z Flipem i Flapem.
VARIETE: „Teraz i zawsze" i „Synowie Pustyni".
UCIECHA: „Mała mateczka".
UNJA: „Antek policmajster" i rewja.

Apel „Caritasu"

do ofiarności społeczeństwą

Katolicki Związek „Caritas" z okazji „Tygodnia Miłosierdzia" rozesłał wielu osobom odezwy z prośbą o złożenie ofiary na akcję charytatywną wśród najuboższych. Wskutek tych odezw pewna część osób nadsyła ofiary, znaczna część społeczeństwa wszakże ociąga się jeszcze ze złożeniem datku.

„Caritas" zwraca się ponownie z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy nie zwrócili dotychczas uwagi na jego wołanie, jak i do tych, którym spowodu braku adresów nie można było wysłać blankietów, aby przyłączyli się w tej akcji miłosierdzia, choćby najskromniejszą ofiarą do zbiorowego wysiłku społeczeństwa. Rzesze najuboższych, a przedewszystkiem dzieci i młodzieży — oczekują pomocy i ratunku.

Pomoc wszystkim głodnym, zziębniętym i bezdomnym jest obowiązkiem całego społeczeństwa. Ofiary składać można do PKO. nr. 25.890 albo do biura „Caritas" ul. Senatorska 31, tel. 523-57.

Ruch kołowy w Zaduszki

na cmentarz Bródzieński

W związku ze zbliżającemi się Zaduszkami i wzmożeniem ruchu kołowego na ulicach wiodących do cmentarzy, starosta grodzki prasko - warszawski zarządził, aby 1, 2 i 3 listopada ruch pojazdów, zdążających do cmentarza Bródzieńskiego odbywał się ul. 11-go Listopada i św. Wincentego do ul. Bożymowskiej, przyczem na ul. św. Wincentego zarządzony jest ruch jednokierunkowy pojazdów konnych i mechanicznych; pojazdy powracać będą ul. Bożymowską, Korzona, Orłowską, Stojanowską, Mokrą, Radzymińską i Białostocką do Targowej. Postój oczekujących pojazdów wyznaczono po prawej stronie wzdłuż ul. Bożymowskiej w kierunku ul. Korzona. Ruch pojazdów konnych i mechanicznych na ul. Odrowąża będzie dwukierunkowy. Pojazdy będą mogły zatrzymywać się przez I i II bramami cmentarnemi, licząc od strony wiaduktu.

Po opuszczeniu przez pasażerów, pojazdy mechaniczne będą niezwłocznie odjeżdżały ul. Odrowąża, Białołęcką, Siedzibną i Ogińskiego do Budowlanej, konne zaś ul. Odrowąża, Białołęcką, Siedzibną, Oliwską do Budowlanej. Postój pojazdów mechanicznych wyznaczono wzdłuż ul. Budowlanej po stronie numerów nieparzystych, zaś konnych po stronie parzystej tejże ulicy na odcinku między Oliwską i Białołęcką. Odjazd do Warszawy będzie się odbywał ul. Białołęcką i Odrowąża do ul. 11-go Listopada. Wzbronione jest zatrzymywanie się pojazdów przed bramami cmentarza.

Ruch pieszy unormowany jest następująco: 1) wejście na cmentarz od ul. św. Wincentego będzie się odbywało przez I bramę (przed gmachem zarządu smentarza), wyjście zaś przez II bramę (za gmachem tego zarządu), 2) wejście na cmentarz od ul. Odrowąża przez I i II bramy (licząc od strony wiaduktu), wyjście przez 3-cią bramę przy pętlicy trmwajowej Nr. 12.

Starosta grodzki prasko - warszawski apeluje do wszystkich mieszkańców Warszawy, udających się w te dni na cmentarz Bródzieński, aby ściśle przestrzegali tych zarządzeń i bezwzględnie stosowali się do pouczeń, udzielanych na miejscu przez organy P. P., mające na celu zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Wypadki i kradzieże

Zamachy samobójcze. Irena Olbrysówna, (Mostowa 6), otruła się ługiem.

Józef Tomczak, (Nowolipie 67), napił się esencji octowej w bramie domu Krochmalna 52.

Zofja Orlińska, (Modlin), napiła się esencji octowej w bramie domu Królewska 5. Wszystkim ofiarom zawodów pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Olbrysównę i Orlińską przewiozło do szpitala św. Rocha, Tomczaka zaś — do Dz. Jezus.

Wypadła z tramwaju. Na rogu ul. Młynarskiej i Obozowej, została wypchnięta z tramwaju linji „16" robotnica, Marja Milewska, (Konarskiego 8). Doznała ona poranienia głowy i wstrząśnienia mózgu. Poszwankowaną przewieziono na stacje Pogotowia.

Postrzelenie z floweru. Władysław Życzewski, kierowca, (Konstancin), manipulując flowerem, spowodował wystrzał i zranił się w lewą dłoń. Rannego opatrzono na stacji Pogotowia.

Upadek z samochodu. Na postoju samochodów (Nalewki 38, w podwórzu), spadł z samochodu Rubin Kronengold, pomocnik kierowcy, (Mława). Rannego w głowę przewieziono na stację Pogotowia.

Pod wozem. Na rogu ul. Puławskiej i Rawskiej, platforma przejechała 12-l. Krystynę Izdebską, uczenicę, (Puławska 56), która doznała potłuczenia prawej stpy. Pogotowie przewiozło dziewczynkę do domu.

Ofiary pijaństwa. W kinie „Mucha (Długa 10-12), stracił przytomność, wskutek nadużycia alkoholu, Mikołaj Paczkowski, (Płock), którego policjant przewiózł do ambulatorjum Pogotowia.

Wezwany do XXIII-go komis. lekarz zastał pijanego, do utraty przytomności Wacława Ziatkowskiego, robotnika, (Węgierska 19). W obydwu wypadkach ofiarom nałogu zastosowano sole trzeźwiące.

Płatne butelki

do bezpłatnych lekarstw

Organizacja pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich w Warszawie, nieuprzedzając zainteresowanych, wprowadziła ostatnio opłaty za butelki do lekarstw. Gdy pracownicy miejscy zgłaszają się do apteki po lekarstwo, żąda się albo przyniesienia własnej butelki, albo zapłacenia aptece za butelkę. Zainteresowani nie orjentują się jakiej wielkości potrzebna jest ta butelka.

Sprawa sprowadza się obecnie do tego, że każde lekarstwo kosztuje od 10 do 15 gr., a powinno być wydawane bezpłatnie

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Rose Marie". W środę „Madam Butterfly".

TEATR NARODOWY: Dziś „Pan Damazy". W środę „Poskromienie złośnicy". W próbach „Przepióreczka" Żeromskiego w reż. Osterwy i „Cyd" Corneilla—Wyspiańskiego.

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7 m. 30 „Król Lir" z Węgrzynem w roli tytułowej. W próbach „Kordjan" Słowackiego reż. Schillera.

TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy", który wkrótce schodzi z afisza. W tym tygodniu premjera sztuki „Łańcuch" Janiny Morawskiej.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego.

TEATR MAŁY: Dziś głośna komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater". Dziś abonament 6-E, w środę 6-F.

TEATR ATENEUM: Dziś „Marcowy kawaler" oraz „Majster i czeladnik". W obu sztukach triumf święcą Jaracz i Perzanowska. W próbach arcydzieło Żeromskiego „Turoń" z Jaraczem w roli Szeli.

TEATR KAMERALNY: Dziś dramat Żeromskiego „Ponad śnieg".

INSTYTUT REDUTY: Dziś i jutro komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reż. Osterwy.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Epoka tempa" z Malicką.

„WIELKA REWJA": Operetka „Kawiarenka" Benatzky'ego.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień".

CYRULIK WARSZAWSKI: Aktualna satyra „Z przedziałkiem". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wiecz.

OPERETKA NA CHŁODNEJ: Ostatnie przedstawienie „Czardaszki". W środę premjera „Ostatniego walca".

RADJO

WARSZAWA

Wtorek, dn. 29 października

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci młod.) Bajka „O boćkach nieukach". 12.30 „1000 taktów muzyki" Konc. w wyk. Zespołu Salon. St. Rachonia. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. Ork. Mandolinistów „Halka" z Rozdzienia-Szopienic. 16.00 „Skrzynka PKO." 16.15 Konc. popularny (pł.). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. poprowadzi prof. B. Rutkowski. 17.00 „Asfalt" — odczyt. 17.15 Lekka aud. muz. (ze Lwowa). 17.50 Encyklopedja mówiona (z Krakowa). 18.00 L. van Beethoven: Trio smyczkowe op. 9 Nr. 1 (ze Lwowa). 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdocie" (Stare Miasto) — szkic. 18.45 Arje i pieśni w wyk. J. Schmidta (pł.). 19.00 „Wiadom. roln." 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadomości sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „U dentysty" monolog zawsze aktualny Św. Karpińskiego, wyk. J. Kurnakowicz. 20.10 Transmisja I-ej części inauguracyjnego konc. symf. z Sali Tow. Muz. w Lublinie, pośw. współ. muzyce polskiej. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Obrazki z Polski współ." 21.05 Recital fort. 21.45 Felj. muz. 21.55 Muz. lekka w wyk. M. Ork. P. R. 22.30 „Polska w oczach Anglika" — felj. 22.45 „Zlot skautów w Spale" — odczyt w języku esperanckim (z Krakowa). 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. (pł.).

Hofmann gra dzisiaj

przed mikrofonem

Wielki mocarz fortepianu, Józef Hofmann, opuszcza już w dniach najbliższych Polskę i radjosłuchacze, którzy nie mogli być obecni na żadnym z jego koncertów w Filharmonji, pytali z pewnym zawodem: więc w tym roku nie usłyszymy Hofmanna w radjo? Z tem większą więc radością powita cała Polska wiadomość, że w dniu dzisiejszym, 29 października, o godz. 21,05 mistrz fortepianu wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja.

Program koncertu obejmuje warjacje c-moll Beethovena, XII rapsodję Liszta i dwa utwory Chopina.

Środa, dn. 30 października

6.30 „Kiedy ranne"... 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform." 8.00 Aud. dla szkół. (O Czerwonym Krzyżu). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połud. 12.15 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna" — pogad. 12.30 Konc. M. Ork. P. R. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Wiadom. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Aud. w 25 rocznicę śmierci założyciela Cz. Krzyża H. Dunant. 16.00 „Kuba chciwiec" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci (ze Lwowa). 16.20 Recital skrzypc. A. Kriegla. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Stary człowiek" — przed mikrofonem Stary Doktór. 17.20 Konc. Ork. A. Furmańskiego. 17.50 „Świat się śmieje" (przegl. humoru zagr.) w opr. B. Winawera. 18.00 Konc. serenad w wyk. J. Hennert. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Muzyka (pł.). 18.55 „Jak spędzić święto?" 19.05 „Porady weterynaryjne". 19.15 Progr. na dz. nast. 19.23 Konc. rekl. 19.38 Wiadom. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „Ktoś, kto przyjdzie" — komedja muz. pg. sztuki Burgera. Muz. Beanatzky'ego, Gerschwina, Kerna, Less-Valerio. Radjofonizacja J. Gierżabka (z Poznania). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz." 21.00 IX-ta audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina" (1810—1849) w opr. prof. Jachimeckiego. Wyk. J. Smidowicz — fortepian, A. Szlemińska — śpiew, Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 1) 6 Etiud z op. 10, 2) 3 pieśni: a) Gdzie lubi, b) Życzenie, c) Hulanka, 3) Grande Polonaise brillante precedée d'un Andante spianato op. 22. 21.45 „Pamięci B. L. Michalskiego" — kwadrans poet. 22.00 „Nadnereze" — pogad. dla lekarzy. 22.10 Muz. lekka i tan. w wyk. M. Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. (pł.)

Z miasta

POCIĄG POPULARNY NA ZADUSZKI

Pociąg popularny na trzydniową wycieczkę z Warszawy do Lwowa odejdzie z Warszawy Gdańskiej 31 b. m. o g. 21 m. 5, przybędzie do Lwowa 1 listopada o g. 6 m. 14, wyjedzie spowrotem ze Lwowa 3 listopada o g. 21 m. 30 i powróci do Warszawy Gdańskiej o g. 6 m. 11 dn. 4 listopada. Cena za przejazd w jedną i drugą stronę wynosi 12 zł. 10 gr.

REJESTRACJA

W środę, 30 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1915, winni zgłosić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do 13-ej, poborowi zamieszkali na terenie VIII komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter A. do J. włącznie.

OBNIŻENIE CENY MASŁA

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiła notować następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu 3 zł. 10 gr. (dotychczas 3 zł. 30 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem 3 zł. 20 gr. (dotychczas 3 zł. 40 40 gr.), w blokach 3 zł. (3 zł. 20 gr.), mleczarskiego solonego, 2 zł. 70 gr. (2 zł. 90 gr.), śmietankowego II gat. 2 zł. 50 gr. (2 zł. 70 gr.) i osełkowego 2 zł. 30 gr. (2 zł. 50 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej.

DYREKTORZY AMERICAN EXPRESS COMPANY W WARSZAWIE

Grupa naczelnych dyrektorów oddziałów American Express Co, największego biura podróży w U. S. A., bawiących obecnie w Europie celem zbadania jej możliwości turystycznych, przyjeżdża dzisiaj do Warszawy. Wycieczka podejmowana będzie przez prezydenta miasta oraz zwiedzi nasze miasto i zaznajomi się z jego obsługą turystyczną przy pomocy Związku Propagandy Turystycznej.

ULGI PODATKOWE W KINACH

W środę, 30 b. m., o godz. 19-ej, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie w sprawie podatku widowiskowego, pobieranego obecnie w kinoteatrach przez Zarząd Miejski w Warszawie. Zebranie to pozostaje w związku z wygaśnięciem 31 b. m. ulg indywidualnych w podatku widowiskowym, stosowanych od 1932 r.

O TANIĄ ŚLIZGAWKĘ NA ŻOLIBORZU

Zarząd Stow. Żoliborzan, zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o urządzenie na Żoliborzu taniej ślizgawki publicznej w parku im. Żeromskiego. Ślizgawki oddawane w dzierżawę są zbyt drogie i dlatego niedostępne dla szerokich rzesz ludności.

ZA HAZARDOWĄ GRĘ ULICZNĄ BEZWZGLĘDNY ARESZT

Starostwo śródmiejsko - warszawskie skazało Zofję Pałasz, zam. przy ul. Dobrej 52, za urządzenie na ulicy oszukańczej gry hazardowej „para nie para" na 14 dni bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

We wtorek o godz. 20-ej odbędzie się staraniem Koła Polonistów J. P. w ósmem audytorjum na Uniwersytecie zebranie dyskusyjne na temat ostatniej powieści Józefa Wittlina p. t. „Sól ziemi".

O stygmatyczce z Młynów

Komunikat Polskiej Agencji Katolickiej

Katolicka Agencja Prasowa wydała następujący komunikat:

W prasie polskiej zamieszczono w bieżącym miesiącu szereg artykułów o rzekomych stygmatach Anastazji Wołoszynówny ze wsi Młyny w pow. jarosławskim. Ponieważ sprawa ta wywołała wiele komentarzy, pragniemy tu zaznaczyć, jak się przedstawia problem stygmatów ze stanowiska nauki Kościoła Katolickiego.

Ponieważ stygmaty zjawiają się zawsze w stanie ekstazy, zależnie więc od tego, czy ta ekstaza jest nadprzyrodzona czy naturalna, możemy mówić o stygmatach nadprzyrodzonych lub naturalnych. „Jeżeli przez cierpienia osób stygmatyzowanych budzi się wiara i pobożność, dźwigają się ludzie z oziębłości duchowej, to należy sądzić, że dane zjawisko nosi cechy nadprzyrodzone". (Por. Orzeczenia Benedykta XIV, dotyczące procesu kanonizacji świętych p. t. „De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonisatione" lib. 4. Cap. 8).

Zachodzi jednak pytanie, czy wogóle mogą się zjawić stygmaty na osobniku, nieposiadającym ekstaz nadprzyrodzonych? „W odpowiedzi na tę kwestję, — zaznacza tak wytrawny znawca mistyki katolickiej jakim jest o. Poulain S. J. — zdania są podzielone. Nauki psycho - fizjologiczne nie wydają się jeszcze dosyć posunięte, by się można co do tego punktu jasno wypowiedzieć". (Por. Poulain S. J. „Des grâces d'oraison" p. 582).

Postęp nauk lekarskich może jednak kiedyś przynieść zarzuty poważne i dlatego o. Poulain przestrzega przed dowodzeniem niemożliwości stygmatów naturalnych. Cała też filozofja katolicka i teologja ciągle nawołują, aby w sprawie zjawiska stygmatów tak długo nie odwoływać się do nadprzyrodzonej interwencji Bożej, jak długo się pozytywnie nie wykaże, że rzecz ta przechodzi istotnie siły natury. (Por. O. Paweł Siwek T. J. Metody Badań Zjawisk Nadprzyrodzonych). Dlatego należy zachować ostrożność w tych sprawach, zanim nie nastąpi stanowczy wyrok Kościoła.

S. p. Seweryn Samulski

W niedzielę przedpołudniem zmarł w Poznaniu w 68-ym roku życia ś. p. Seweryn Samulski, działacz gospodarczy Wielkopolski. Ś. p. Samulski był prezesem izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, prezesem związku fabrykantów, który w dniu wczorajszym święcił 25-lecie swojej działalności, prezesem rady nadzorczej sp. akc. H. Cegielski, doniedawna zaś prezesem rady nadzorczej banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Zmarły był również honorowym konsulem duńskim.

Odłamy NPR łączą się

w jedną grupę

ŁÓDŹ, 28. X. (tel. wł.). Wczoraj w Łodzi odbyło się wielkie zebranie członków NPR. oraz tych odłamów, które po maju 1926 roku odłączyły się od tego stronnictwa i utworzyły NPR-lewicę pod przewodem posłów Fichny i Waszkiewicza, znanych później działaczy BB. W zebraniu uczestniczyło zgórą 1.500 osób.

Wśród uchwalonych rezolucyj zwraca uwagę następująca:

„Główną podstawą siły świata pracy jest niewątpliwie jego solidarność. Rozbicie idzie tylko na rękę wrogom. Zebrani przedstawiciele trzech organizacyj stwierdzają, że niema żadnych zasadniczych różnic programowych, któreby je różniły i dzieliły — czy to w sprawach politycznych, gospodarczych, czy społecznych. Te przyczyny, które spowodowały rozłam, dziś już nie istnieją.

„Stwierdzamy, że w interesie całej warstwy pracującej leży ścisłe wspól działanie wszystkich odłamów narodowego ruchu robotniczego i wobec tego niniejszą uchwałą deklarujemy takie ścisłe współdziałanie ze sobą i solidarność."

Poświęcenia 6-ciu szybowców

dokonał ks. biskup Okoniewski

GRUDZIĄDZ, 28. 10. W niedzielę na lotnisku wojskowem odbyła się uroczystość poświęcenia sześciu szybowców: „Harcerz", „Junak", „Pilotka", „Sokól" „Strzelec" i „Żołnierz", ufundowanych przez społeczeństwo pomorskie. Poświęcenia dokonał ks. biskup Okoniewski, w asyście licznego duchowieństwa, w obecności starosty, p. Niepokulczyckiego, gen. Sawickiego i prezydenta miasta p. Włodka. W uroczystości, która była zakończeniem odbywającego się tu tygodnia LOPP., wzięły udział oddziały wojska, organizacje społeczne i młodzieży szkolnej oraz wielkie tłumy publiczności.

Ze specjalnie zbudowanej trybuny wygłosił przemówienie okolicznościowe ks. biskup, poczem przemawiali jeszcze prezes miejscowego komitetu LOPP, oraz reprezentant młodzieży gimnazjalnej.

Utrzymanie ruchu kolejki Wilanowskiej

na odcinku Belweder—Klarysew

1 listopada miała być skasowana linja kolei Wilanowskiej od stacji Belweder do Klarysewa. Ponieważ jednak Warszawskie Kolejki Dojazdowe zmuszone były zastosować procedurę wywłaszczeniową na terenie Piaseczna, niezbędną dla uzyskania gruntów pod połączenie kolejki Wilanowskiej z kolejką Grójecką, połączenie to nie będzie mogło nastąpić w terminie przewidzianym.

Wobec tego nastąpi prawdopodobnie utrzymanie ruchu kolejki Wilanowskiej na dotychczasowej trasie w ciągu paru miesięcy, aby nie pozbawić tego środka komunikacji ludności zamieszkałej wzdłuż linji Wilanowskiej.

O zdrowe mleko

dla Warszawy

W Stow. Kupców Polskich odbyło się walne zebranie członków Zrzeszenia Przemysłowców i Hurtowników w Branży Mleczarskiej z udziałem przedstawicieli Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rolniczej oraz Warsz. Tow. organizacyj i Kółek Rolniczych. Omawiano sprawę racjonalnego zaopatrywania stolicy w zdrowe mleko, przyczem stwierdzono, że dotychczasowa aprowizacja Warszawy w mleko pozostawia wiele do życzenia, albowiem na około 270.000 litrów dziennego spożycia stolica otrzymuje zaledwie około 70.000 litrów mleka sprzedawanego w warunkach higienicznych, reszta jest dostarczana bezpośrednio z wiejskich wozów. Warunki sprzedaży tego mleka urągają najelementarniejszym wymaganiom higieny, hamując jednocześnie rozwój racjonalnie postawionych i ponoszących cały szereg świadczeń zakładów mleczarskich.

Tego rodzaju sytuacja na rynku mleczarskim w Warszawie spowodowała zwołanie omawianego zebrania, by wspólnym wysiłkiem dążyć do uzdrowienia stosunków w tej gałęzi handlu i do jaknajszybszego wprowadzenia w życie rozporządzenia p. ministra Opieki Społecznej z dnia 9 grudnia 1932 r. o dozorze nad mlekiem i jego przetworami (t. z. ustawy na białowej).

Teatr dla dzieci

w Warszawie

Dotychczas sprawa teatru w Warszawie dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym była zaniedbana. Pragnąc zwrócić uwagę na tę sprawę odpowiednich czynników, Rada Szkolna m. st. Warszawy postanowiła zająć się w r. b. bliżej tem zagadnieniem. Było ono już omawiane na posiedzeniach wydziału wykonawczego Rady Szkolnej. Tytułem próby postanowiono nawiązać kontakt z teatrem marjonetek „Baj" na Żoliborzu.

Pragnąc pośredniczyć w wykorzystaniu tego teatrzyku przez szkoły w celach propagandowych, Rada Szkolna zwołała wczoraj specjalne posiedzenie kierowników szkół powszechnych i opiekunów głównych, narazie z terenu Pragi. W wyniku wymiany zdań postanowiono rozesłać do szkół odpowiedni kwestjonarjusz, precyzujący szczegółowo warunki wykorzystania teatru „Baj"

Niezwykły zamach morderczy

czy samobójstwo?

LWÓW, 28.10. (Tel. wł.). — Na stację Pogotowia we Lwowie przywlókł się 18-letni Franciszek Dulęba, pomocnik cukierniczy, który okazał lekarzowi dyżurnemu ciężko poparzoną twarz, jamę ustną i szyję i słabym głosem prosił o udzielenie mu pomocy lekarskiej. Opowiedział przytem niesamowitą wprost historję:

Jacyś trzej osobnicy wywabili go z miasta na Wysoki Zamek i tam w bocznej alei koło budynku restauracyjnego rzucili go na trawę, poczem dwaj trzymali go, a trzeci wlewał mu do ust esencję octową.

Lekarz dyżurny, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala powszechnego.

Bezzwłocznie w ruch wprowadzony został cały aparat policyjny. Komendant miasta zarządził obławę na Wysokim Zamku, a kom. Bartuzel wyjechał do szpitala powszechnego, gdzie ciężko poparzony Dulęba złożył urywanym głosem zeznania. Niewiadomo jednak, czy zeznania Dulęby odpowiadają prawdzie i czy nie zaszedł wypadek usiłowanego samobójstwa.

Aresztowanie kupca z Chorzowa

który nabrał kilkanaście firm w Warszawie

KATOWICE, 28.10. (Tel. wł.). Z polecenia prokuratora aresztowano w Chorzowie zamożnego kupca futrzanego, Natana Firsnera, pod zarzutem oszustw, których ofiarą padło szereg znanych warszawskich firm futrzanych.

Firsner poczynił przed kilku miesiącami większe zakupy futer, płacąc gotówką, a częściowo wekslami, które następnie w terminie wykupił, zdobywając tem sobie zaufanie firm. We wrześniu Firsner przyjechał po raz drugi do Warszawy i poczynił jeszcze większe, sięgające 50.000 zł., zakupy, przyczem, mając zaufanie firm, sumę tę zapłacił prawie wyłącznie wekslami. Gdy nadszedł termin płatności, oszust nie wykupił weksli i wszystkie poszły do protestu.

Poszkodowane firmy wniosły sprawę do sądu.

Aktorzy przeciwko służącym

Ciekawy proces przed Sądem Okręgowym

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga b. dyrektorki teatru, p. Wołoszynowskiej, przeciwko Związkowi Sług Katolickich o odszkodowanie w wysokości 117.560 zł. za unieruchomienie teatru.

Dyr. Wołoszynowska wynajęła dla swojej trupy salę od Zw. Sł. Kat. przy ul. Kredytowej 14. Jednak mimo licznych napomnień i nalegań postanowiono siłą salę odebrać. Aktorzy zabarykadowali drzwi i rozpoczęło się oblężenie, zakończnoe po dwóch dniach zdobyciem sali.

Zarząd Zw. Sł. Kat. sprzedał ruchomości teatru, a pieniądze pobrał na rachunek zaległego komornego.

Fałszerz banknotów francuskich

utalentowanym rysownikiem

SOSNOWIEC, 28.10. (Tel. wł.). Wykrycie fabryki fałszywych banknotów francuskich w Sosnowcu nie przestaje zajmować opinji publicznej w Zagłębiu. Jest to jedna z największych afer fałszerskich ostatnich czasów a fakt, że „fabrykanci" swoją „wytwórnię" chcieli zaopatrzyć w elektryczny napęd dowodzi, z jaką zręcznością działali dotychczas.

Opinja publiczna zajęta jest szczególnie osobą Józefa Nowakowskiego. Jako młody chłopiec zdradzał zdolności rysunkowe. Gdy uczęszczał do szkoły powszechnej w Czeladzi, pewnego razu na lekcji rysunków namalował 3-rublowy banknot rosyjski, który podziwiali koledzy, pokazując go nauczycielowi. Nauczyciel zniszczył wówczas banknot, nie przypuszczając, że jego wychowanek za podobne malowidła przesiadywać będzie w więzieniu.

Nowakowski zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojnie.

Ranny w nogę przestępca

uszedł policjantowi

LWÓW, 28.10. (Tel. wł.). — Policja w Szczercu poszukuje od dłuższego czasu przestępcy Dymitra Kowalczyka, zamieszkałego w Glinnej, lecz ukrywającego się. Post. Konieczny natknął się na Kowalczyka w Nagórzanach, a gdy usiłował go zatrzymać, Kowalczyk rzucił się na posterunkowego aby go rozbroić. Posterunkowy cofnął się, a złożywszy się z karabinu, strzelił do Kowalczyka, raniąc go w nogę. Pomimo rany przestępca zbiegł.

Czy taksówki będą zwalniane

od podatku?

ŁÓDŹ, 28.10. (Tel. wł.). Na zebraniu właścicieli taksówek postanowiono zwrócić się do władz z petycją, by nowe taksówki zwolniono od podatków na przeciąg 5-ciu lat.

Właściciele dorożek samochodowych chętnie nabyliby nowe wozy, jednak obecnie jest to dla nich niemożliwe spowodu zbytu wielkich ciężarów, jakie musieliby ponosić.

Ile godzin na dobę

ma pracować szofer?

ŁÓDŹ, 28.10. (Tel. wł.). Związek szoferów autobusów woj. łódzkiego zwrócił się do okręgowej inspekcji pracy w Łodzi z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej, regulującej czas pracy i wynagrodzenia szoferów. Szoferzy domagają się przyznania im płatnych urlopów i wypłacania odszkodowania rodzinie szofera wrazie wypadku podczas pełnienia przez niego służby.

Memorjał wskazuje, że szereg katastrof spowodowanych jest nieuregulowaniem czasu pracy szoferów, bo trudno wymagać, by kierowca panował nad maszyną po kilkunastu godzinach pracy.

ABC SPORTOWE

Ostatnie akordy Ligi

Ruch prowadzi w rozgrywkach piłkarskich

Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz drużyn stołecznych Legji z Warszawianką, zakończony zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1. Zwycięstwem tem Warszawianka znacznie poprawiła swoją sytuację w lidze. Przebieg meczu był następujący: Prowadzenie dla Warszawianki zdobył Pirych w 23 minucie z rzutu wolnego. Piłka odbiła się o poprzeczkę, trafiła w nogę Szczotkowskiego i wpadła do bramki. W 5 minut potem Warszawianka zdobyła znów jedną bramkę i znów ze strzału Pirycha. Na 2 minuty przed końcem pierwszej połowy meczu Legja zdobyła bramkę ze strzału Nawrota.

W drugiej połowie meczu tempo gry znacznie osłabło. W tej połowie gra jest brutalna, przyczem gracze obu drużyn prześcigają się w faulowaniu. W pewnej chwili Przeździecki II chcąc zrewanżować się za sfaulowanie brata wpadł na grupkę graczy przeciwnika, brutalnie ją roztrącając. Metternich wymierzył mu na na poczekaniu sprawiedliwość, poprostu chwytając go za kark. Przeździecki II usunięty został z boiska.

Podniecona atmosfera wśród graczy na boisku udzieliła się i publiczności, pośród której można było obserwować niejedną bijatykę. W ostatniej minucie meczu Nawrot sfaulował Ziemianina, którego zniesiono nieprzytomnego z boiska. Zarząd Warszawianki występuje na drogę sądową przeciwko Nawrotowi za rozmyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała Ziemianina.

Sensacyjnie zakończył się mecz we Lwowie pomiędzy leaderem ligi a miejscową Pogonią a benjaminkiem ligi „Śląskiem". Zwyciężył Śląsk w stosunku 2:1. W pierwszej połowie meczu wynik był bezbramkowy. Po przerwie już w pierwszej minucie Pogoń zdobyła bramkę ze strzału Matjasa, ale już w następnej minucie Więcek zdobył dla Śląska decydującą o zwycięstwie bramkę.

W Wielkich Hajdukach miejscowy Ruch gościł krakowską Garbarnię, którą pokonał 1:0. Jedyną bramkę dnia decydującą o zwycięstwie zdobył w 31 minucie Peterek.

Stołeczna Polonja odwiedziła krakowską Wisłę i została przez nią rozgromiona 1:8. Wynik ten świadczy o zupełnym rostroju drużyny stołecznej, która po spadku z ligi wykazała zupełny brak ambicji w tym meczu. Prowadzenie zdobyła... Polonja ze strzału Bułanowa, ale w pierwszej połowie meczu Wisła zdobyła jeszcze trzy bramki ze strzałów: Artura, Habowskiego i Kopecia.

Ł. K. S. gościł u siebie Cracovię. Mecz przyniósł remis 1:1. Pierwsza połowa meczu nie przyniosła ani jednej bramki.

Niedzielne mecze wprowadziły duże zmiany w układzie tabeli rozgrywek o mistrzostwo ligi. Zwycięstwo Ruchu, przy jednoczesnej niespodziewanej porażce Pogoni, spowodowało wysunięcie się drużyny śląskiej na czoło tabeli. Poza Polonją, która już spadła z ligi, nie wesoły jest los Cracovii, która jest najbardziej zagrożona spadkiem.

	gier	st. pkt.
1) Ruch	18	24:12
2) Pogoń	18	23:13
3) Warta	18	22:14
4) Legja	18	18:18
5) Ł. K. S.	18	18:18
6) Śląsk	18	18:18
7) Warszawianka	17	17:17
8) Wisła	16	16:16
9) Garbarnia	17	16:18
10) Cracovia	18	14:22
11) Polonja	18	8:28

W meczu finałowym o wejście do ligi, który odbył się w Katowicach pomiędzy miejscowym Dębem i lwowskimi Czarnymi, zwycięstwo odniósł Dąb 6:1. Stan tabeli rozgrywek finałowych o wejście do ligi jest następujący:

	gier	pkt.
1. Dąb (Katowice	2	4:0
2. Podgórze (Kraków)	2	2:2
3. Czarni (Lwów)	3	2:4

Nie ulega wątpliwości, że mistrzem grupy będzie Dąb, który temsamem znajdzie się w lidze.

Zakaz wyjazdu Ł.K.S.

do Belgji i Francji

Łódzki Klub Sportowy otrzymał zaproszenie na rozegranie kilku meczów we Francji i w Belgji. Mecze te Ł. K. S. miał rozegrać w końcu grudnia z zespołami polskiemi.

Polski Związek Piłki Nożnej nie zezwolił na wyjazd Ł. K. S., mając na uwadze nieudaną wyprawę Warszawianki do tychże krajów.

Z całego kraju

— W Łodzi odbył się lekkoatletyczny turniej międzyklubowy Warszawianka—Zjednoczone—Wima. Turniej przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo drużynie stołecznej, która zdobyła 100 pkt. przyczem zajęła — z wyjątkiem jednego — wszystkie pierwsze miejsca. Wyniki osiągnięto słabe.

— W parku im. Sobieskiego w Warszawie, reprezentacja szkolna Łodzi pokonała w szczypiorniaku reprezentację Warszawy 6:3, zato reprezentacja Warszawy zwyciężyła Łódź w hazenie 2:1.

— Kolarski wyścig naprzełaj na 25 km. rozegrany w Łodzi przy udziale 17 zawodników przyniósł zwycięstwo Głowackiemu A. K. S. Warszawa w czasie 1:01.

— Towarzyski mecz bokserski stołecznych drużyn Fortu Bema i C. W. S. przyniósł zwycięstwo Fortowi Bema 8:4.

— Zapaśniczy mecz o mistrzostwo drużynowe Warszawy w klasie A rozegrany pomiędzy Legją i Elektrycznością przyniósł zwycięstwo Legji 10:9.

210 NORWEGÓW WYJEDZIE NA OLIMPJADĘ

Norwegowie wysyłają na igrzyska olimpijskie 210 zawodników, z czego 50 na igrzyska zimowe. W skład ekspedycji zimowej wejdą narciarze, łyżwiarze i hokeiści.

Ekspedycja letnia norweska liczyć będzie: 8 bokserów, 7 zapaśników, 6 kolarzy, 10 szermierzy, 13 lekkoatletów, 6 wioślarzy, 23 piłkarzy, 5 pływaków, 54 gimnastyków, 6 jeźdźców, 15 żeglarzy, 1 kajakarz, 9 strzelców.

ZWYCIĘSTWO RANA.

Zawodowy bokser polski, stale przebywający za oceanem, Edward Ran odniósł po szeregu porażek, zwycięstwo na punkty po 8 rundach nad murzynem Powellem, Mecz odbył się w Plainfield w stanie New Jersey.

Z całego świata

— W Budapeszcie w meczu pingpongowym Węgry — Europa prowadzą Węgry 6:3. W drugim dniu meczu reprezentant Europy Erlich (Polska) przegrał dwa spotkania z Szabadosem i Barną.

— Międzynarodowy turniej zapaśników zawodowych o złoty pas Niemiec rozegrany w Dreźnie, przyniósł zwycięstwo b. mistrzowi świata, Schwarzowi, który w finale pokonał Garkowienkę.

— W Pradze reprezentacja piłkarska Czechosłowacji odniosła sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem świata, Włochami, 2:1. Mecz drugich drużyn obu państw rozegrany w Genui, przyniósł zwycięstwo Włochom 5:1.

— Reprezentacja piłkarska Francji przegrała w Genewie ze Szwajcarją 1:2. Drugie reprezentacje obu tych państw rozegrały mecz w Hawrze, przyczem i tu Francuzi przegrali 2:3.

— Niemiecki lekkoatleta Schroeder rzucił niedawno dyskiem 53,10 metra. Byłby to rekord świata, gdyby nie to, że dysk ważył o 4 gramy mniej niż nakazują przepisy.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 27 października

Gon. 1. Dyst. 2.400 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Ławica, jeźdź. Biesiadziński, 2) La Sauzee (13), 3) Espanola (16.50), 4) Impas III (27), 5) Efront (65), 6) Festina lente (101). Wycof. Rodin i Fenella. Wygr. w 2 m. 45,5 sek. w walce o szyję. Tot. 35.—, fr. 13.— i 7.50.

Gon.2. Dyst. 1.600 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Dyktator, żok. Pasternak, 2) Tercja (39), 3) Fuszer (39.50), 4) Lancelot (38.50), 5) Galahad (18), 6) Madelon II (77). Wycof. Estonja. Wygr. w 1 m. 45 sek. dość pewnie o półtorej dług. Tot. 17.50, fr. 8.—, 11.50 i 11.50.

Gon. 3. Dyst. 1.600 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Iwar, żok. Dorosz, 2) Harry (55), 3) Roret (20), 4) Cagliostro (14), 5) Fibula (25.50). Gawęda pozostała na starcie. Wycof. Dolores III i Illeana. Wygr. w 1 m. 35 sek. pewnie o pół dług. Tot. 37.—, fr. 25.— i 22.50.

Gon. 4. Dyst. 1.300 m. Nagr. 10.000 zł. 1) Jacek, żok. Stasiak, 2) Cygnus (20), 3) Huzar (19.50), 4) Czersk (32.50), 5) Orlean (22), 6) Łuk (92). Wycof. Ottawa. Wygr. w 1 m. 22 sek. łatwo o trzy dług. Tot. 22.50, fr. 11.50 i 11.—

Gon. 5. Dyst. 3.600 m. Nagr. 4,000 zł. Płoty. 1) Lala Roukh, jeźdź. Głowacki, 2) Gandi (38), 3) Gerard (45), 4) Stinks (111), 5) Giralda (38), 6) Nurt (54.50), 7) Irkut (167.50), 8) Effendi (97.50). Ircha i Fra Diavolo pozostały na starcie. Nestor i Prince Galahad zdyskwalifikowane. Wygr. w 4 m. 24 sek. łatwo o 6 dług. Tot. 29.—, fr. 12.50, 25.— i 12.50

Gon. 6. Dyst. 3.621 m. Nagr. „Brzezia" — 12.000 zł. 1) Lir, jeźdź. Biesiadziński, 2) Kazbek (60.50), 3) Melchjor (87.50), 4) Rewers (27), 5) Lirnik II (56), 6) Figlarz (80.50), 7) Hardi (170), 8) Kubań (21), 9) New York (107), 10) Majowa (339), 11) Argiliere (128), Wygr. w 4 m. 10 s. pewnie o półtorej dług. Tot. 14.50, fr. 9.—, 17.50 i 19.—

Gon. 7. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Dynów, żok. Gill, 2) Ki - Ki (14), 3) Herszt (28.50), 4) Bibus (17), 5) Łaps (115.50). Wycof. Discretion, Sektor, Antonio, Haut Brion, Loreley, La Strega, Charlatan, Dar, Remors, Ofensywa, Almanzot i Odyssea. Wygr. w 1 m. 11,5 sek. łatwo o trzy dług.

Gon. 8. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Ira, żok. Stasiak, 2) Flaman (14), 3) Meta (30.50), 4) Arva Varalia (25.50), 5) Hellada 2(7.50). Wycof. Alraune, Parlier, Limonit, Garłacz i Berggeist II. Wygr. w 2 m. w zaciętej walce łeb w łeb. Tot. 13.50, fr. 8.50 i 7.50.

Gon. 9. Dyst. 1.400 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Orfeusz, jeźdź. Biesiadziński, 2) Manfred II (12.50), 3) Madame II (253.50), 4) Hadży (34.50), 5) Kalina II (221.50), 6) Antolka (167), 7) Monaco (130), 8) Aladina (111), 9) Indolence (37), 10) Garuffa (33). Wycof. Invincible i Imber - Edax. Wygr. w 2 m. 27 sek. łatwo o dwie i pół dług. Tot. 21.50, fr. 6.50, 6.— i 19.50

Tragedja Mayerlingu wyjaśniona...

Arcyksiąże Rudolf był umysłowo chory?

Pamiętniki żony tragicznie zmarłego arcyksięcia

Wiedeńska „Sonn und Montagszeitung" ogłasza ciekawe szczegóły ze wspomnień byłej arcyksiężniczki Stefanji, wdowy po b. austrjackim następcy tronu, arcyksięciu Rudolfie. Wspomnienia są wyjęte z książki, która w tych dniach wydana została w Lipsku. Księżna Stefanja, córka b. króla belgijskiego Leopolda II, obecnie żona węgierskiego księcia Lonyaya, na wstępie zaznacza, że, po 45-letniem milczeniu, czuje się zobowiązaną napisać wspomnienia, aby pomóc historykom, ponieważ okoliczności towarzyszące śmierci Rudolfa dotychczas nie są wyjaśnione a zwłaszcza wyjaśniona nie jest psychologiczna strona podwójnego samobójstwa na zamku w Mayerlingu.

Szczegóły ogłaszane przez wspomniane pismo wiedeńskie są naprawdę wzruszające. Młoda, licząca zaledwie 15 lat, księżna belgijska Stefanja zaręczyła się z arcyksięciem Rudolfem i po kilku spotkaniach w towarzystwie zawarte zostało małżeństwo. Mąż był dla młodej dziewczyny zupełnie obcy; wstąpiła w związki małżeńskie, nie uświadamiając sobie nawet, co małżeństwo oznacza. Już podróż od ślubu do zamku Laxenburgu pod Wiedniem była dla niej uciążliwą a ośm lat późniejszego pożycia małżeńskiego była pasmem nieprzyjemnych rozczarowań.

Stefanja pisze, że czyniła wszystko, aby dla swego męża być dobrą małżonką; on jednak dla niej nie miał nigdy głębszych uczuć. W ostatnich dwóch latach pożycia małżeńskiego niemal wcale nie widziała Rudolfa, a dowiadywała się tylko, że utrzymywał miłosne stosunki z różnemi kobietami i dziewczętami. Często, trzymając rewolwer w ręce, groził jej samobójstwem, tak, że zawsze przygotowana była na wszystko. Rudolf był człowiekiem, którego nerwy nigdy nie były w porządku, a ze wspomnień ks. Stefanji wynika, że w ostatnich latach swego małżeństwa był zapewne umysłowo chorym.

Kiedy w dwa dni przed samobójstwem pożegnali się w Wiedniu (Rudolf powiedział, że wyjeżdża do Mayerlingu na polowanie), jego małżonka przeczuwała, że już nigdy go nie zobaczy. Kiedy do Wiednia nadeszła wiadomość o jego śmierci, Stefanja powołana została do cesarza Franciszka Józefa I, w obecności cesarzowej, była przesłuchiwana, co sprawiało jej niebywały kłopot i zmartwienie. Zadawano jej pytania, na które nie mogła odpowiadać i na które, jako kobieta, odpowiadać nie mogła. Oddano jej list Rudolfa na pożegnanie, jaki znaleziony został w Mayerlingu i który następca tronu napisał dwa dni przed samobójstwem. List pisany jest brutalnym, pełnym nienawiści tonem, i zawierał oświadczenie, że Stefanja jest obecnie wolna i może żyć tak, jak się jej podoba.

Księżna Stefanja ogłasza również testament swego małżonka, dotychczas nieznany i zaznacza, że w testamencie Rudolf dysponował majątkiem, którego w rzeczywistości nigdy nie posiadał. To również świadczy o jego stanie umysłowym.

Ogłoszenie pamiętników żony Rudolfa w piśmie wiedeńskiem wzbudziło w kołach katolickich i monarchistycznych w Austrji poruszenie i zakłopotanie. Pisma katolickie zaatakowały nietylko pismo, które ogłosiło wyjątki z książki wydanej w Niemczech, ale także Stefanję, której zarzucają brak taktu, smaku i plotkarstwo. Piszą, że wspomnienia są zmyśleniem najgorszego rodzaju i plotką, którą przedrukować może tylko pismo o najobskurniejszym charakterze; nie mają one nic wspólnego z badaniami historycznemi.

Córka księżniczki Stefanji, księżna Elżbieta Windischgraetz późnym wieczorem opublikowała oświadczenie, w którem protestuje przeciw ogłoszeniu pamiętników swej matki i zaznacza, że uczyni wszystko, aby książka, która obraża pamięć jej ojca, nie była rozszerzana i sprzedawana i aby w Austrji była zakazana. Oświadcza, że z opublikowaniem wspomnień swej matki nie ma nic wspólnego.

Oświadczenie Elżbiety Windischgraetz zasługuje na uwagę jeszcze o tyle, że ta wnuczka cesarza Franciszka Józefa stała się po przewrocie socjalistką i poruszała się wyłącznie w kierowniczych kołach austrjackiej socjalnej demokracji, gdzie nazywano ją „czerwoną księżniczką". Kiedy w lutym ub. r. doszło do urzędowego rozwiązania partji socjalno - demokratycznej w Austrji, ks. Windischgraetz znajdowała się pod dozorem policyjnym i kilkakrotnie też policja przeprowadziła w jej mieszkaniu rewizję. Jeżeli obecnie postanowiła złożyć takie oświadczenie, to dowodzi to, że monarchiści podejrzewają ją o to, że przyczyniła się do opublikowania pamiętników swej matki lub wogóle współpracowała przy ich wydaniu.

Opublikowanie tych wspomnień oczywiście jest dla monarchistów nieprzyjemne, bowiem przedstawiają one prawdziwy obraz stosunków panujących w rodzinie Habsburgów, którego członka obecnie starają się wynieść na tron austrjacki.

W każdym razie oczekiwać należy dalszych niespodzianek w obozie monarchistycznym, dla którego takie przedstawienie sprawy jest kijem w mrowisku.

Plagi australijskie

Przekleństwo zbyt urodzajnej gleby

Zbyt urodzajna gleba może być źródłem plag egipskich. Doświadczyła tego na sobie Australja. W dziwnym tym kraju, rząd wydał niedawno zakaz przywozu nasion jakiejkolwiek rośliny nie plantowanej jeszcze na ziemiach australijskich. Zakaz jest surowy, więcej, drakoński. Za obejście zakazu, za przewiezienie małej choćby torebki z nasionami, dajmy na to, róży czy buraka, grozi kara do kilku tysięcy funtów, a nawet do roku więzienia.

Zakaz ten ma swoją historję. Zaczęło się dość dawno zresztą od... królików. Gdy przywieziono z Europy do Australji transport niewinnych kłapouchów, nikt nie przypuszczał, że za parę lat trzeba będzie prowadzić istną wojnę z narodem króliczym. Króliki rozmnażały się w tak szybkiem tempie, że w Queensland wystąpiono przeciw nim z karabinami maszynowemi, a nawet gazami trującemi. To samo stało się z kotami. I koty stały się plagą kraju. To samo z papugami. Świat zwierzęcy odnalazł w Australji swój raj i w sprzyjających warunkach wszystko, co skacze, biega, fruwa, płodziło się i mnożyło w niepojęty wprost sposób. Człowiek musiał walczyć o miejsce dla siebie.

Płodna gleba australijska, przytulna i gościnna dla zwierząt, okazała się jeszcze lepszą dla roślin. Plagą np. południowej Australji jest agrest. Przeflancowany z Europy agrest rozrósł się tutaj tak zastraszająco, że miljony morgów w Wiktorji, Nowej Walji zarastają samopleniącym się, dzikim agrestem, którego nie sposób wytępić.

Przed czterdziestu laty wpadł jeden z mieszkańców Nowej Zelandji na pomysł sprowadzenia z Holandji nasion pietruszki. Chciał urozmaicić swoje menu i wzbogacić ogród warzywny. Klimat i gleba sprawiły cuda. Poczciwa skromna pietruszka holenderska wyrosła na Nowej Zelandji do wielkości palmy pokojowej. Jej ogromne liście i łodygi nie nadawały się już do kuchni, ale zato rosła i pleniła się tak gwałtownie, że stała się plagą dla pól i łąk. Wydano już zgórą miljon funtów na oczyszczanie gleby z pietruszki, ale jak dotąd rezultaty są nikłe.

Na wyspie Tasmanji stały się znów taką samą plagą egipską... róże sztamowe. Zasadzony w ogródku prywatnym krzak róży rósł, kwitł, plenił się tak fenomenalnie, że po dwóch latach trzeba było oczyszczać pola od rozrosłych krzaków różanych zapomocą pługów głębokoskibowych ciągnionych przez traktory. A i to nie pomaga. Mała różyczka europejska na glebie i pod słońcem australijskiem przeobraziła się w potężny, rozłożysty krzak, którego silne i liczne korzenie wrastają głęboko w ziemię, tak, że zwykłym szpadlem i motyką nic nie zrobi. Europejskie Liliputy świata roślinnego stają się w Australji Guliwerami. I dlatego rząd australijski zamknął drzwi przed najniewinniejszemi nasionami tak skromnych roślinek, jak fiołków np. czy rzodkiewek.

Or.

25-lecie zgonu

Założyciela Czerwonego Krzyża

Nie wszystkim wiadomo, że instytucja Czerwonego Krzyża, która oddaje ludzkości tak wielkie usługi w czasie wojny i katastrof żywiołowych, zawdzięcza swoje powstanie Henrykowi Dunant. 30 października r. b. upływa 25 lat od zgonu założyciela Czerwonego Krzyża.

Idea stworzenia C. K. powstała w umyśle Dunant'a w roku 1859 po bitwie pod Solferino. Ta data mówi nam, jak młodą stosunkowo jest instytucja o zasięgu światowym, do której założenia wyszła inicjatywa od Dunant'a. Symbol najhumanitarniejszej organizacji śpieszącej z pomocą wszystkim, biała chorągiew z czerwonym krzyżem, znana jest dzisiaj na całym globie ziemskim i nawet najdziksze, najprymitywniejsze plemiona afrykańskie rozumieją znaczenie tego symbolu.

Dzisiaj gdy Czerwony Krzyż ma do spełnienia wielką misję samarytańską na pobojowiskach abisyńskich, wspomnienie o założycielu jednej z największych organizacyj międzynarodowych żywe będzie w szerokich warstwach. Uroczyście 25-tą rocznicę zgonu Dunant'a święcić będzie Szwajcarja, a zwłaszcza rodzinne miasto szlachetnego inicjatora — Genewa.



Dziecinna gra

Zauważyłem niedawno na podwórku sporą grupkę rozbawionej dziatwy. Przypatrując się chwilę zabawie chłopaków, domyśliłem się, że bawią się w jakąś dziecinną grę. Dzieci utworzyły zamknięty krąg wziąwszy się za ręce i chodziły dokoła grupki starszych chłopców, z których jeden powtarzał znaną formułę:

— A ja sobie chodzę w kole i wybieram kogo wolę...

— W co się bawicie chłopaczki? — zapytałem.

Spojrzeli na mnie nieufnie zdziwieni, że wtrącam się do ich spraw, poczem jeden odpowiedział nieśmiało:

— Bawimy się w sejm.

— To coś nowego, nie znam tej gry, opowiedzcie mi, jak się w to bawi? — nalegałem zaciekawiony i równie chętny do zabawy.

— My teraz wybieramy komisję — objaśnił mały chłopaczek, z wyglądu semita, — przewodniczącego już mamy, a teraz un sobie dobierze resztę.

— A umiecie głosować? — indagowałem dalej.

— Umiemy, tylko Wacuś i Władzio nam przeszkadzają, jak im się coś niepodoba, to chcą się z nami bić, oni należą obaj do „straży tylnej".

— A do czego wam potrzebna jest ta komisja, którą chcecie wybrać?

— Jakto do czego, do zabawy — odparł jeden z silniejszych chłopców — jak wybierzemy komisję to zabawimy się w fanty. Cała komisja to będą „ślepe babki" a reszta będzie płaciła fanty, o tu się składa fanty, do koszyczka który trzyma Moniek.

Dopiero teraz zauważyłem, że pod parkanem siedziała znacznie większa grupka chłopców nie biorących udziału w zabawie.

— A dlaczego się nie bawicie razem z tamtymi? — spytałem.

— Bo oni nie umieją innych gier tylko „w plotki" albo chcą nas wszystkich posadzić „na cenzurowanym". No chłopcy — zawołał najstarszy — głosujemy wszyscy na Mietka, składajcie głosy tu do mojej czapki! A pan niech nam nie przeszkadza i stanie sobie tam dalej pod parkanem — zwrócił się do mnie tonem rozkazującym.

— Ależ ja chcę się przyjrzeć tej zabawie, jestem obywatelem, płacę podatki! — broniłem swojej pozycji.

— My się ze starszymi nie bawimy, my lubimy sami, niech pan odejdzie.

Cóż miałem robić, odszedłem na stronę i byłem zdala świadkiem jak chłopcy coś szepcą między sobą, naradzają się, a potem zbierają fanty i bawią się w najlepsze w „chowanego", zerkając od czasu do czasu w moją stronę nieufnie.

Nie dowiedziałem się nawet jakie tam zapadły uchwały, bowiem nagły rzęzisty deszcz rozproszył bawiącą się grupkę.

Bądź co bądź doszedłem do wniosku, że młode pokolenie interesuje się żywo sprawami społecznemi i w młodych duszach zakorzenia się coraz bardziej poczucie potrzeby parlamentaryzmu.

Jur.

Humor

W SKLEPIE

— Czem mogę panu służyć?

— Chciałbym wybrać prezent dla mojej żony na imieniny.

— Kiedy się pan ożenił?

— Osiemnaście lat temu.

— Upominki w cenie jednego złotego na II piętrze.

W TWORKACH

— Jak się ma chory, który uważał się za Iwana Groźnego?

— Lepiej. Wydaje mu się teraz, że jest Ludwikiem Pobożnym.

FRANCIS DE CROISSET 61)

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ.

— Słuchaj, kochanie, czuję, że jesteś taka roztrzęsiona wewnętrznie... Może chcesz zjeść u nas obiad, albo ja tu wrócę wieczorem... Czy naprawdę w niczem ci pomóc nie mogę?...

— Owszem, poproszę się może o pożyczenie mi trochę pieniędzy. Obawiam się, że moje nie wystarczą mi na wyjazd. Jakieś dwadzieścia funtów. Oddam ci, jak tylko będą mogła.

— Przyślę ci je dziś wieczorem.

— O, nie, nie — zaprotestowała żywo Audrey. — Zatelefonuję do ciebie.

— Więc naprawdę mam sobie pójść?

— Tak, kochanie.

Audrey odprowadziła Mabel do drzwi, poczem szybko weszła do swego pokoju i zadzwoniła.

Herbert po wyjściu od lady Brandmore nie zaraz wrócił do domu. W głowie miał zamęt. Narazie ogłuszony nowinami i zajęty myślą zatrzymania przy sobie Audrey, nie zdał sobie sprawy z ogromu katastrofy, która spadła na niego. Teraz przyszła chwila zastanowienia i doszło do głosu cierpienie.

— Moja żona kochanką tubylca — mówił do siebie, idąc. — I to opowiadają wszyscy: kochanka tubylca.

Bolała go miłość własna dotkliwie.

Przeżuwał każde słowo lady Brandmore.

— Może nic nie zaszło.. — Powiedziała „może" mnie, mężowi, musi mieć wszelkie dowody!

Błąkał się po ulicach, doszedł do parku narodowego, usiadł na ławce; był bardzo przybity. Zjawiła mu się przed oczami postać Audrey w ramionach Selima. Wstrząsnął nim szał wściekłości. „Rozumiem tych, co zabijają".

Starał się opanować.

— Muszę myśleć o sobie, tylko o sobie. Chodzi tu poprostu o moją karjerę... Oto do czego doszedłem z jej winy. „Ona nie wyjedzie, niech pan będzie spokojny". Łatwo to powiedzieć!... Audrey nie bała się niczego. Nie dbała o opinję towarzyską, nie miała żadnego snobizbu. Wszystkie te Irlandki są w gruncie rzeczy anarchistkami. Lady Brandmore nie znała jej!

Spojrzał na zegarek.

— Już szósta! Czy to możliwe? Muszę wrócić do domu... Muszę jej wyperswadować...

Zawołał rikszę.

— A jeżeli się uprze? Jeśli postanowi wyjechać. Lady Brandmore powie wówczas, że to moja wina, że zabrakło mi autorytetu. Częściowo skandal zawadzi i o mnie! Z chwilą gdy żona przestaje kochać męża staje się jego najgorszą nieprzyjaciółką.

Riksza zatrzymał się przed bramą ogrodu.

— Bronić będę własnej skóry do ostatka — mruczał Herbert ogarnięty zimną zawziętością. Przebiegł kamienisty ogródek takim pędem jakby szedł do ataku; myśląc, że znajdzie Audrey w salonie, wpadł tam gotów do walki. W saloniku nie było nikogo, więc poszedł do jej sypialnego pokoju; na toalecie brakowało zwykłych przyborów, wszędzie panował nieład, ama kończyła pakować kufer. Herbert zatrzymał się, serce mu biło.

— Co ty robisz?

— Ja kończyć kufer. Pani zabrać tylko walizę.

Uciekła! Spodziewał się wszystkiego, oprócz tego! W głowie mu się zakręciło, musiał się oprzeć o jakiś mebel.

— O której wyjechała?

— O piątej.

— Dokąd pojechała? Może zostawiła list?

— Ja nie wiedzieć.

— To dobrze. Idź sobie.

— Ja kończyć kufer. Pani wysłać jutro rano.

— Wynoś się.

Przeszedł kilka kroków i zwalił się na fotel. Zdziwiła go słabość własnej wewnętrznej reakcji. Nie cierpiał, przeszło mu nawet uczucie złości. Na dnie duszy kiełkowała i rosła jedna myśl: Audrey wyjechała, zanim zdążył zamanifestować w jakikolwiek sposób swoją mężowską władzę, nie ponosił zatem żadnej za to odpowiedzialności.

— Wszyscy staną po mojej stronie. To warjatka, kompletna warjatka!

Przypomniał sobie zdanie lady Brandmore: „jeśli wyjedzie, będzie straconą kobietą". Gorzka radość napełniła mu serce.

Zeszedł do salonu, przeszukał biureczko żony: było puste. Zawołał Li.

— Dokąd pojechała pani?

— Ja nie wiedzieć.

— Kto tu był dziś popoludniu?

— Pani Wilfordowa.

— O ktorej?

— O w pół do piątej.

— A o której pani wyjechała?

— O piątej.

Nie tracił głowy, czuł w sobie duszę sędziego śledczego. Zatelefonuje do Mabel. Li chciał wyjść z pokoju.

— Poczekaj. Dokąd się spieszysz?

Jednego nie rozumiał: dlaczego Audrey wyjeżdżając nie zostawiła mu słówka pożegnania. To było niepodobne do niej. Badawczo wpatrywał się w twarz Li.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA